

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-65 i 188-88. Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.156

Hitler wypowiada wojnę

swoim przeciwnikom wewnętrznym, to jest politykującemu katolicyzmowi i żydom

Walka jest naczelnym hasłem narodu niemieckiego

BERLIN, 12. 8. (PAT). W miejscowości Rosenheim (Dolna Bawaria) odbył się wczoraj uroczysty obchód 15-ej rocznicy założenia drugiego z kolei oddziału partji narodowo-socjalistycznej.

W uroczystości wzięł udział kanclerz Hitler.

Na wstępie bawarski minister spraw wewnętrznych Wagner, wygłosił krótkie przemówienie, w którym oświadczył, iż obecna walka skierowana jest przeciwko politycznemu katolicyzmowi oraz wpływowi żydowskiemu, których jednak nie będzie się zwalczało gwałtem fizycznym.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił kanclerz Hitler.

Przemówienie to, nacechowane bardzo silnymi akcentami, podkreślało poruszone w ostatnich mowach, wygłoszonych przez członków rządu i partji, zagadnienie ideowych walk wewnętrznych Rzeszy. Nawiązując do czasów z przed 15 lat, oświadczył kanclerz, iż podczas gdy przeciw narodowemu socjalizmowi wówczas stał prawie cały naród, dziś — 90 procent narodu niemieckiego jest za narodowym socjalizmem i tylko garść „niewierzących“ stoi na uboczu.

„Trzecią Rzeszę stworzyliśmy w walce i w walce ją utrzymamy. Przeliczą się ci, którzy są przeciwko nam.

Jeżeli pragną oni walki, będą ją mieli i mogą być zdruzgotani tak, by odeszła im ochota do tego“.

Omówiwszy dalej dzieło, dokonane przez narodowy socjalizm w ostatnich czasach, zwrócił się kanclerz Hitler pod adresem „tych, którzy sądzą, iż wydzierżawili na wieczne czasy błogosławieństwo niebios“, pytając: „Czy byłoby jednak możliwe, byśmy mieli siłę bez błogosławieństwa?“

Kanclerz wskazał następnie na wskrzeszone siły narodu niemieckiego, oświadczając przytem: „Tak, jak my chcemy pokoju, winny go pragnąć wszystkie narody. Kłoby jednak chciał nas zniszczyć, znajdzie w nas nie pacyfistów, lecz mężów czynu. Świadomość tego przyczyni się najbardziej do utrzymania pokoju“.

Mówiąc o przyszłości, kanclerz oświadczył, iż z całą pewnością może przepowiedzieć, iż w ciągu lat 500 swastyka będzie sercem i symbolem narodu niemieckiego.

BERLIN, 12. 8. (PAT). Wygłoszone wczoraj w Rosenheim przemówienie kanclerza Hitlera

nie było z góry zapowiedziane, co stanowi wyłom w dotychczas ustalonych zwyczajach. Już dzięki temu stanowiło przemówienie to pewnego rodzaju sensację wewnątrz - polityczną. Przewszystkiem jednak wywołało ono duże wrażenie dzięki katogorycznej formie i dobitnym zwrotom, jakich użył kanclerz Hitler pod adresem wewnętrznych przeciwników z kół wyznaniowych.

Słowo „polityczny katolicyzm“ nie zostało wprowadzone przez kanclerza wypowiedziane, lecz dzienniki katolickie zrozumiały, iż do nich się zwracał kanclerz Rzeszy. To też enuncja-

cje jego przyjęto tam z konsternacją, tembardziej, że była ona pierwszą w czasie ostatnich walk wewnętrznych na tle wyznaniowym.

To publiczne wystąpienie kanclerza Rzeszy zadaje kłam głosom, które chciały w ostatnich mowach, wygłoszonych przez kierowników rządowych i partyjnych, widzieć wyraz ich opinii osobistej o zagadnieniach religijnych. Niedzielne przemówienie kanclerza jest kontrasygnatą wszystkich dotychczasowych zarządzeń, dotyczących walki z „politycznym katolicyzmem“ na terenie Rzeszy.

Konferencje episkopatu katolickiego

BERLIN, 12 VIII. (PAT). — Z wielkiem zainteresowaniem oczekują na zapowiedzianej na czas od 19 do 23 b. m. tegorocznej konferencji episkopatu katolickiego Rzeszy, jaka odbędzie się pod przewodnictwem biskupa wrocławskiego, kardynała dr. Bertrama.

O konferencji tej wspomina no już niejednokrotnie w związku z walką, wypowiedzianą przez państwowe czynniki międzynarodowe „politycznemu katolicyzmowi“. Jak słyhać z

kół politycznych, uchwały, jakie zapadną na konferencji biskupów, nie będą skierowane wręcz przeciw ostatnim zarządzeniom rządowym i administracyjnym.

Bez wdawania się w polemikę wezwać mają biskupi wierzących do jeszcze bardziej zważnej obrony zasad, głoszonych przez kościół rzymsko-katolicki oraz podkreślić przytem obowiązki każdego obywatela w stosunku do państwa.

Nawoływanie do walki

BERLIN, 12 VIII. (PAT). — W niedzielę późnym wieczorem wygłosił w Kilonji dłuższe przemówienie przywódcy frontu pracy dr. Ley. Mowa ta nie odbiega w niczem od szeregu ostatnich przemówień wybitnych przedstawicieli rządu narodowo-socjalistycznego, niemniej posiada pewne bardzo mocne akcenty.

„Wiemy, że walka nie została zakończona — mówił dr. Ley. — Nie pragniemy też tego. Bytu bez walki nie chcemy, gdyż dla nas waleczyć, znaczy żyć“.

Przemówienie swe dr. Ley zakończył zdaniem:

„Nie poddamy się losowi, lecz będziemy waleczyć, a nawet wtedy, gdybyśmy upaść mieli, to upadniemy z honorem, ale walki nie zaprzestaniemy“.

Więzienie za zrywanie odezów

BERLIN, 12 VIII. (PAT). — W miejscowości Gladbeck (Nadrenja) skazana została pewna kobieta na 3 miesiące więzienia za zrywanie ze słupów znanych odezów partji narodowo-socjalistycznej przeciwko politycznemu katolicyzmowi. O podobnych wypadkach donoszą również z innych miejscowości Niemiec północnych i zachodnich.

Dzienniki francuskie skonfiskowane

PARYŻ, 12 VIII. (PAT). — Havas donosi z Berlina, że dnia 11 b. m. władze niemieckie skonfiskowały wszystkie dzienniki francuskie, które nadeszły do Berlina.

Los Stahlhelmu przesądzony Hitlerowcy uważają tę organizację za jądro wrogiej sobie „czarnej reakcji“

BERLIN, 12. 8. (PAT). Urzędowo ogłoszono dziś, iż kanclerz Hitler przyjął na audjencji ministra pracy Seldte, naczelnego przywódcę Stahlhelmu.

Komunikat zaznacza, że tematem rozmów była przeszłość tej organizacji.

Już kilka dni temu rozeszła się pogłoska, iż minister Seldte udał się do Berchtesgaden, letniej rezydencji kanclerza, by omówić z nim zagadnienia, wywołane przez liczne wypadki rozwiązania regionalnych oddziałów Stahlhelmu. Wskazywano również, iż Seldte wyrażał już dawniej gotowość podporządkowania Stahlhelmu jednolitej organizacji, skupiającej w swych szeregach wszystkich byłych kombatantów niemieckich.

Dotychczas jednak kierowni-

two nie przedsięwzięło żadnego decydującego kroku, pomimo wezwań zarówno ze strony członków partji, jak i gabinetu. Zaznaczyć należy, iż Stahlhelm jest jedyną organizacją, która jako organ wykonawczy dawnej partji niemiecko-narodowej, zachowała i po objęciu władzy przez narodowych socjalistów

Aresztowanie kapłana za krytykowanie młodzieży hitlerowskiej

Katowicki koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj na Śląsku Opolskim został aresztowany przez tajną policję ks. proboszcz Wojcki. Powodem aresztowania było kazanie, wymierzone przeciwko wybrykom pewnego odłamu

swą integralność, mimo wyraźne nieprzychylnego stosunku do niej narodowo-socjalistycznych organów partyjnych, widzących w Stahlhelmie jądro wrogiej sobie „czarnej reakcji“.

Przypuszczać należy, iż konferencja Seldtego z kanclerzem zdecydowanie o losach Stahlhelmu.

Ostatnie dwa dni zapisów!!!

Tylko jeszcze dziś i jutro zapisywać się można na

WYCIECZKĘ CZYTELNIKÓW „GŁOSU PORANNEGO“

przez Wiedeń Dunajem do Budapesztu

Całkowity koszt wraz z utrzymaniem zł. 270.—
Przejazd i paszport zł. 170.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Administracja „Głosu Porannego“ (Piotrkowska 70) oraz Wagons Lits/Cook (Piotrkowska 64).

(Szczegóły na str. 5-ej)

W HITLEROWSKIM RAJU

Ciężki los robotnika pod brunatnym butem

(Korespondencja własna „Głosu Porannego”)

Lipsk, w sierpniu.

Korespondentowi Waszemu u dało się, po źródłowym żmudnem badaniu rzeczywistości gospodarczej Rzeszy, zebrać nieco materiału dla zobrazowania faktycznej sytuacji niemieckiego robotnika.

O niedostatecznym wynagrodzeniu robotnika w Rzeszy dobitnie świadczą przeprowadzane, w tak ciężkich i niebezpiecznych warunkach (strejkujący, uważany jest za zdrajcę stanu) strejki, najczęściej uwieńczane sukcesem robotników. Fakt ten dowodzi, że pozycja robotnika musi być wręcz tragiczna, skoro ten ucieka się do tak niebezpiecznych w Trzeciej Rzeszy środków walki o poprawę bytu.

Dziwnym się wydaje, że strejk może się w Rzeszy udać. Ale wszak trudno jest wpakować do więzienia kilka tysięcy strejkujących robotników naraz, tembardziej, że sprawa taka stałaby się głośna w kraju, a na tem bynajmniej brązowym panom nie zależy. To też o walce robotnika niemieckiego nie się „nie wie” — prasa milczy oczywiście — ale strejki naogół, choćby częściowo udają się.

Tak więc, od końca maja odbyło się około 20 strejków fabrycznych, przeważnie w Westfalji. W ostatnich dniach, na przykład, porzuciło pracę, na znak protestu przeciw obniżce płac, 300 robotników w fabryce materiałów wybuchowych „Alfred Nobel, Hamburg”, aby po 4-ro dniowym strejku powrócić zwycięsko do pracy. W Gelsenkirchen, Recklinghausen i innych miejscowościach reńsko-westfalskiego okręgu przemysłowego strejkowało ostatnio około 12.000 górników, w odpowiedzi na odebranie im całego szeregu, dawno zdobytych praw.

Przemysł zbrojeniowy, który zatrudnił wielu robotników, musiał zwolnić obecnie tempo na skutek braku surowców i kapitałów. Na tem tle powstaje szereg konfliktów między pracodawcami a pracobiorcami, broniącymi się przed utratą pracy, względnie zmniejszaniem wynagrodzenia.

Prezydent Banku Rzeszy i minister gospodarki dr. Schacht zalecił coprawda mocniejsze jeszcze „ściągnięcie pasa”, ale każdy pas natrafia wkońcu na opór żeber — dalej nie pójdzie! O zbyt niskich płacach mówili już nawet panowie „u góry” z kierownikiem „Arbeitsfrontu” dr. Ley'em na czele. Dr. Ley rzekł nawet kiedyś coś o tak zw. „gerechter Lohn” (sprawiedliwe wynagrodzenie), ale jego i jego pomocników oraz kolegów partyjnych „dobre zamiary” przetopi-

ły się w „walkę” z „politycznym katolicyzmem, żydami i „reakcją”...

Ale trzeba jeść! Robotnik organizuje się w potajemnych związkach, gdyż oficjalne, — narzucone przez reżym hitlerowski — stowarzyszenia, polegające na „koleżeńskości” fabrykanta i robotnika (fabrykant podaje robotnikowi rękę...) jakoś nie bronią interesów klasy pracującej wobec szalejącej drożyzny i wznoszącego bezrobocia.

W Zagłębiu Saary naprzykład, uwieńczony został sukcesem robotników cały szereg strejków, spowodowanych nagłym podrożeniem artykułów pierwszej potrzeby, przy jednoczesnym obniżeniu płac.

Oto jak się przedstawiają zarobki robotnicze w Rzeszy:

Przeciętny zarobek robotnika wyniósł w tygodniu od 30 czer-

ca do 7 lipca b. roku 24 marki 60 fen. Świadczenia wyniosły:
Podatek dochodowy 2.10 mk.
Podatek miejski 0.78 mk.
„Arbeitsfront” 2.28 mk.
Kasa inwalidzka 2.28 mk.
Kasa chorych 1.28 mk.
Na bezrobotnych 0.78 mk.
Na mundur „Arbeitsfr.” 1.00 mk.
Dla „Matki i dziecka” 0.20 mk.
Na „wieczorek koleż.” 0.25 mk.

RAZEM . . . 10,17 mk.

Zarobek więc wynosi w rzeczywistości 24,60 minus 10,17, czyli 14,43 mrk.! W niektórych okolicach, jak naprz. „Grenzmark” wynosi przeciętny zarobek robotnika, bez potrażeń, 14,99 mrk.!

Przy tutejszych cenach artykułów pierwszej potrzeby, przedstawia się sprawa robotnika niemieckiego wprost beznadziejnie.

Kilo chleba kosztuje 35 fen.,

kilo masła 3.60 mk., kilo wieprzowiny 2.50, kilo kartofli 20 f. Jajka 15 fen. szt. Mleko 28 fen. za litr. Warto w tem miejscu zaznaczyć, że z powodu złego stanu paszy tegorocznej, jak i skutkiem wydatnego zmniejszenia importu paszy i mięsa (brak dewiz) odczuwać się daje brak świeżego mięsa. Na zalecenie ministra wyżywienia rozpoczęto obecnie na szeroką skalę propagowanie wieprzowych konserw, przygotowanych w zeszłym roku „na czarną godzinę”. Kilo takich konserw kosztuje w detalu 1,60 mk., przy czem zaznaczyć należy, że wprowadzenie tego artykułu napotyka, mimo usilnej propagandy („każdy spożyty kęs konserw jest nacjonal - socjalistycznym czynem społecznym”) — na zrozumiałym opór ze strony konsumenta.

Tyle o cenach i zarobkach.

Na tragedję niemieckiej klasy pracującej składa się jeszcze drugi czynnik: bezrobocie, które oficjalna statystyka określa liczbą 1,8 miliona...

W rzeczywistości jednak liczba ta jest przynajmniej trzykrotnie większa. Tajemnica tej statystyki polega na tak zw. „Notgemeinschaft der Familie” (coś w rodzaju „dzielenie nędzy przez rodzinę”): jeśli któryś z członków rodziny ma pracę, to musi utrzymywać bezrobotnych ojców, synów, braci, siostry itd. Ci „utrzymywani” nie otrzymują zapomóg dla bezrobotnych i nie są wciągani do statystyk dla bezrobotnych. Ale istnieje pewnego rodzaju statystyka, która w dość dużym przybliżeniu pozwala na odcyfrowanie prawdziwej liczby bezrobotnych. Jest to statystyka kasy chorych.

W czerwcu 1929 roku, największej konjunktury, wykazywała statystyka ubezpieczonych w kasie chorych, na terenie całej Rzeszy, liczbę 18.906.000, a statystyka bezrobotnych liczbę 1.260.000 zarejestrowanych, przy czem szacowano niezarejestrowanych bezrobotnych na liczbę około 900 tys. Ogólna ilość robotników wyrażała się więc w roku 1929, okragło, liczbą 21 milionów. Natomiast oficjalna statystyka kasy chorych z bież. lata 1935 r. wyraża się liczbą 16.386.000. Ponieważ od roku 1929 do dziś liczba ludności Niemiec wzrosła, możemy przyjąć, że liczba robotników została przynajmniej niezmienną. Liczba bezrobotnych wobec tego: (21 minus 16) wynosi 5 milionów.

Oto sytuacja robotnika w Trzeciej Rzeszy, rządzonej przez N. S. D. A. P., narodowo - socjalistyczną niemiecką partję robotniczą...

Jothe.

CASINO

Dzisiaj pocz. o 6-ej

CARANGA

Film o imponującym rozmachu wystawy, genialnej reżyserji.

Rewelacyjna obsada:

Lili Damita
Jack Buchanar

Ceny miejsc od

1.09 zł.

Endecy przeciw rasizmowi

Rozsądniejsi nacjonałści nie chcą naśladować hitlerowców

W endeckim „Kurjerze Poznańskim” ukazał się niedawno rzeczowy artykuł wybitnego polskiego antropologa dr. Karola Stojanowskiego, autora dzieła „Rasizm przeciw słowiańszczyźnie”, w którym występuje on energicznie przeciw szerzeniu ruchu rasistowskiego na ziemiach polskich.

W polskiej nauce antropologicznej istnieją dwie teorie, dwie szkoły, między którymi istnieje zasadnicza różnica.

Kierunek tak zwany postępowy, który reprezentuje uczony Czekanowski, wychodzi z założenia, że Polska należy do rasy nordyckiej, a więc nordyzm nie jest monopolem „czystego” narodu niemieckiego.

Szkoła konserwatywna stoi na stanowisku, że mieszkańcy Polski należy do rasy wschodnio-europejskiej, a w najlepszym wypadku do wschodnio - bałtyckiej.

Niemieccy urzędowi uczeni, wyznawcy hitlerowskiego rasizmu, zainteresowali się ostatnio możliwościami „przełancowania” ideologii rasistowskiej na ziemię polską.

Asystentka uniwersytetu wrocławskiego dr. Ilza Schwidetzky „spłodziła” aż dwa dzieła o wątpliwej wartości naukowej: „Rassenfragen zwischen Deutschem Reich und Polen” oraz „Die Rassenforschung in Polen”, w których szeroko omawia pol-

ską strukturę rasową. Autorka — rzecz zrozumiała — odmawia mieszkańcom Polski prawa przyznawania się do rasy nordyckiej — uważa Niemców jedynie za „Herrenvolk”.

Według p. Schwidetzky słuszne są zasady polskiej szkoły konserwatywnej, przynajmniej ludności polskiej prawo przyznawania się jedynie do rasy wschodnio - bałtyckiej. Autor wzmiankowanego na wstępie artykułu dr. Stojanowski występuje — o dziwo! — w prasie endeckiej — w sposób stanowczy i zdecydowany przeciw przeniesieniu do nas ruchu rasowego.

„Gdyby Polska uległa ruchowi rasowemu, straciłaby w bardzo poważnym stopniu swą myślową samodzielność”. Dr. Stojanowski ostrzega uczonych polskich przed „zlapaniem się na niemieckie sugestje stwarzania w Polsce rasizmu”, gdyż groziłoby to nietylko umysłową i polityczną zależnością od Niemców, ale „także rozdarciem naszej jedności narodowej, z takim trudem systematycznie zdobywanej”.

Ludność typu nordyckiego mieszka w Polsce w Poznańskim, na Pomorzu i Kujawach, zaś wschodnio - bałtyckiego — na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkim.

Ruch rasistowski w istocie mógłby w Polsce wywołać groź-

ne objawy, rozluźniające jedność narodową.

Jak wynika z wywodów dr. Stojanowskiego na łamach endeckiego pisma, doktryny Hitlera, Rosenberga, Franka i Streichera, że jedynym kryterjum przynależności do narodu może być tylko rasa — nie przyjęły się u naszych rodzimych nacjonalistów.

Pod tym względem widoczne jest nawet pewne rozdwojenie wśród endeków. Gdy warszawska prasa endecka entuzjazmuje się hitleryzmem i łapczywie chwytając hasła szowinistyczne od zachodniego sąsiada, prasa poznańska odnosi się do doktryny Rosenberga z dość dużą dozą rezerwy.

Rasizm nacjonalistyczny w Niemczech, oparty na znanym poznańczykom z czasów przedwojennych pruskim kodeksie przemocy i brutalizmie, grozący zresztą osłabieniem spójności narodu polskiego, nie przemawia do rozsądku. Należy również uprzytomnić sobie, że teoria rasizmu i czystości nordyckiej narodu niemieckiego została już dostatecznie podważona przez poważniejszych uczonych od asystentki uniwersytetu wrocławskiego dr. Ilzy Schwidetzky. W Polsce Rosenbergowie i Streicherowie nie znajdują chętnych do propagandy doktryn rasistowskich.

J. K.

NAJWIĘKSZY FILM EROTYCZNY WSZYSTKICH CZASÓW

GRA ZMYŚŁÓW

Obsada: HARRY BAUR, ALICE FIELD

Wkrótce „Casino”

Grand-Kino

Dzisiaj i dni następnych!

PRZEMIŁY OBRAZ, PEŁEN CZARU i WDZIEKU P. T.

SZCZĘŚCIE NA ULICY

Obsada: JEAN PARKER, JAMES DUNN, UNA MERKEL

Nadprogram: Aktualności P. A. T.

Pocz. o godz. 6-ej

Dodatni bilans handlowy w lipcu rb.

WARSZAWA, 12. 8. (PAT). — Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej i w. m. Gdańska w lipcu bieżącego roku przedstawiał się według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, jak następuje:

Przywóz: 192,493, wartości 73,198 tysięcy zł.

Wywóz: 1,088,396 ton, wartości 76,317 tys. zł.

W ten sposób handel zagraniczny w lipcu dał saldo dodatnie w wysokości 3,119 tysięcy złotych.

Nowy poseł rumuński w Warszawie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na miejsce p. Cadere, posła rumuńskiego w Warszawie, odwołanego do Rio de Janeiro, mianowany został p. Wasoianu, obecny poseł w Haadze. Nowy poseł rumuński w Warszawie uważany jest za męża zaufania ministra Titulescu.

Nabożeństwo żałobne za duszę prez. Lednickiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj, jako w pierwszą rocznicę zgonu Aleksandra Lednickiego, odbyło się w kościele św. Krzyża przed głównym ołtarzem nabożeństwo żałobne, na które, oprócz rodziny, przybyło liczne grono przyjaciół i znajomych zmarłego.

Plk. Głogowski zmarł

LWÓW, 12. 8. (PAT). — Dziś o godzinie 7,20 zmarł we Lwowie plk. Głogowski, szef kancelarii wojskowej p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

27.000 żydów uciekło w ciągu 2 lat z Niemiec do Palestyny

JEROZOLIMA, 12. 8. (PAT). Na konferencji prasowej, zwołanej przez związek wychodźców żydowskich z Niemiec, prezes tego związku m. in. oświadczył, iż w przeciągu ostatnich 2 lat przybyło do Palestyny 27,000 żydów z Niemiec. Imigranci ci inwestowali w Palestynie 9 milionów funtów angielskich.

Kolonizacja żydowska w Ekwadorze

BUENOS AIRES, 12. 8. (PAT). Prasa miejscowa podaje wiadomość otrzymaną z Nowego Jorku, że rząd Ekwadoru udzielił koncesji jednemu z żydowskich stowarzyszeń dobroczynnych z siedzibą w Paryżu, na kolonizację żydowską w Ekwadorze na obszarze przeszło jednego miliona akrów, gdzie ma się osiedlić 5 tysięcy żydów, uchodźców z Niemiec.

BÓLACH GŁOWY
STOSUJE SIĘ PROSZKI
PICZOŁKA
FARMACEUTYCZNE „POLLABOR” WARSZAWA

Miesięczne bilety
Tramwajowe
à zł. 22,50
do nabycia
w „Orbicie”
ul. Piotrkowska 18, tel. 240-33

Min. Beck opuścił Finlandję

Kontynuowanie i rozwijanie przyjaźni między Polską i Finlandją jest zapewnione

HELSINKI, 12. 8. (PAT). — Dziś o godz. 12.30 prezydent republiki Svinhufvud przyjął na audjencji p. ministra Becka, który wręczył panu prezydentowi insygnia orderu Białego Orła.

O godz. 6-ej popołudniu minister Beck przyjął przedstawicieli prasy polskiej, z którymi podzielił się swymi wrażeniami z pobytu w Finlandji. Następnie w apartamentach poselstwa Rz. p. minister Beck przyjął przedstawicieli prasy fińskiej.

Wieczorem w poselstwie Rz. odbył się obiad z udziałem ministra

Becka i towarzyszących mu osób, a następnie poseł Charwat podejmował na raucie reprezentantów fińskiego świata politycznego i kulturalnego oraz przedstawicieli prasy fińskiej i polskiej.

Na zakończenie rozmów, przeprowadzonych przez p. ministra Becka, ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy:

„Podczas wizyty w Finlandji polskiego ministra spraw zagranicznych p. plk. Becka, między nim a fińskim ministrem spraw zagranicznych p. Hackzelem odbyły się

w dniu wczorajszym i dzisiejszym rozmowy, dotyczące zarówno ogólnej sytuacji międzynarodowej, jak i stosunków między obu krajami.

W związku z pierwszą z wymienionych części rozmów, stwierdzono, że pozycje obu krajów na tle obecnej sytuacji międzynarodowej mogą być uważane za całkowicie zadawalające.

W dziedzinie wzajemnych stosunków między obu krajami stwierdzono w pierwszym rzędzie, że nie ma między nimi żadnych sprzeczności, tak obecnie, jak i w przyszłości, czy też położenia, że kontynuowanie i

rozwijanie nadal przyjaźni między obu narodami jest zapewnione i naturalne. Rozmowy wykazały całkowitą zgodność co do tego, że rozwijanie nadal przyjaznych stosunków między obu krajami odbywać się może najpomyślniej w związku z wymianą gospodarczą oraz kulturalną przez hymn skonstanow. jednocześnie ze historyczną przeszłością i oparta na niej sytuacji kulturalna i geograficzna obydwu krajów obok wielu wspólnych interesów wyznacza każdemu z nich własną pozycję wśród krajów, położonych nad Bałtykiem. W rozmowach podkreślono, że należy zmierzać do pełnych zaufania stosunków z wszystkimi sąsiadami.

O godzinie 1-ej w nocy p. minister Beck opuścił stolicę Finlandji na pokładzie okrętu „Cieszyn” i udał się w drogę powrotną do Polski.

Sjoniści nie będą wybierać!

Sensacyjna uchwała centralnego komitetu organizacji

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Plenum centralnego komitetu organizacji sjonistycznej po zawziętej dyskusji ubiegłej nocy powzięło niespodziewanie następującą uchwałę:

„Zważywszy, że nowa ordynacja uszczupla liczebność żydowskiej reprezentacji parlamentarnej do minimum, nie po-

zostającego w żadnym stosunku do odsetka ludności żydowskiej w państwie;

że wprowadzany system nominowania kandydatów przez kolegią ogranicza prawo ogółu obywateli do swobodnego wyboru kandydatów;

że skład tych kolegów nie odzwierciedla układu sił w społeczeństwie wogóle, a w społec-

zeństwie żydowskim w szczególności;

że przeto uniemożliwiono wystawienie kandydatów, reprezentujących niezależną narodową myśl polityczną żydostwa polskiego,

Centralny komitet organizacji sjonistycznej w Polsce nie widzi ani potrzeby, ani możności brania udziału w nadchodzącej akcji wyborczej.”

Gęsi uratowały Rzym a na decyzję „Wyzwolenia” wpłynęły.. świnię

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach politycznych mówi się, że jednym z zarządzeń, które wpłynęły na decyzję grupy

„Wyzwolenie” w sprawie udziału w wyborach, jest rozporządzenie ministra Poniatowskiego o subwencjonowaniu wywozu produktów hodowlanych przy jedno-

czesnem zmniejszeniu subwencji na wywóz żyta.

W wyniku tego zarządzenia, spadły ceny żyta, a poszły w górę ceny świń, bydła, mięsa i słoniny. Podniosło to dochody małych gospodarstw rolnych, których główne zyski płyną nie ze sprzedaży żyta, a z hodowli świń. W ten sposób, jak mówią, świnię poszły w górę, natomiast skarżą się na tę nową sytuację właściciele wielkiej własności rolnej, która opiera swoją kalkulację na wysokości cen żyta.

Kandydatury do sejmiku ustalone będą definitywnie w środę

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jutro w całym kraju ustalone będą kandydatury do sejmiku. Zebrania delegatów dla wyboru kandydatów odbędą

się w Warszawie zrana, a w innych okręgach popołudniu. W każdym razie w ciągu dnia środowego znane będą wszystkie kandydatury w całym kraju.

Nowy prezydent Tomaszowa

TOMASZÓW, 12. 8. (Tel. wł.) — Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej, zwołane celem dokonania wyboru prezydenta miasta.

wstrzymujących się, wybrany został na to stanowisko dotychczasowy komisarz Antoni Raczaszek.

Do wyboru wiceprezydenta nie doszło z powodu braku quorum.

Nie w Paryżu, a w Szwajcarii odbędzie się kongres ukraińskich ugrupowań narodowych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Kongres ukraińskich ugrupowań narodowych, o którym donosiliśmy niedawno, ma się odbyć nie w Paryżu, a w jednym z miast Szwajcarii dopiero w styczniu 1936 r.

Na kongres ten zgłosił się m. in. znany pisarz ukraiński, b. prezes rady centralnej ukraińskiej, Winniczenko. W ostatnich latach Winniczenko przyłączył się do komunistów. Obecnie znowu zmienił swój stosunek do Sowieców.

Zuchwała kradzież w pociągu B. komisarzowi policji zabrano teczkę z 20 000 zł.

POZNAŃ, 12 VIII. (PAT). — W nocy z soboty na niedzielę skradziono w pociągu między Krakowem i Ostrowem Wlkp. emerytowanemu komisarzowi policji państwowej Juljanowi Wąsowiczowi z Krakowa 20 tys. zł. gotówka.

P. Wąsowicz jechał z Krakowa do Poznania nocnym pociągiem i wiózł pieniądze w tecce skórzanej. Kradzież zauważył p. Wąsowicz na krótko przed Ostrowem. Śledztwo w toku.

Zgromadzenie ligi narodów zwołane zostało na 9 września r. b.

GENEWA, 12. 8. — Sekretarjaci generalni ligi narodów ustalili porządek obrad 16-ej zwyczajnej sesji zgromadzenia ligi narodów. Data otwarcia sesji wyznaczona została na dzień 9 września r. b. Jak wiadomo, zbiera się przedtem, a mianowicie w dniu 4 września r. b. rada ligi narodów dla rozpatrzenia dalszych etapów konfliktu włosko - abisyńskiego.

czaj, że doroczna dyskusja na zgromadzeniu ligi oświetli całokształt aktualnej międzynarodowej sytuacji politycznej i daje przedstawicielom zrzeszonym w lidze narodów państwa sposobność do szerokiej wymiany poglądów.

Pierwsze dwa punkty porządku obrad zgromadzenia ligi narodów przewidują — jak zwykle — otwarcie sesji, wybór prezydium i ukonstytuowanie sześciu komisji oraz dyskusję nad rocznym sprawozdaniem sekretarjatu generalnego ligi. Podczas tej dorocznej dyskusji wypowiadają się zwykle szefowie poszczególnych delegacji na temat działalności ligi w okresie sprawozdawczym. Weszło już w zwy-

Na trzecim punkcie porządku obrad widnieją wybory trzech członków ligi narodów. W roku bieżącym dobiega kresu kadencja Polski, Meksyku i Czechosłowacji.

Dalej — porządek obrad przewiduje wybór przewodniczącego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze na miejsce opróżnione przez śmierć barona Mineiteloro Adatei.

Na dalszych punktach porządku obrad zgromadzenia ligi narodów nad całym szeregiem instytucji międzynarodowych, sprawy administracyjne, finansowo - budżetowe itd.

Rojaliści greccy hulają Biura dziennika „Heita” zdemolowane

ATENY, 12. 8. (PAT). Grupa trzydziestu rojalistów napadła na biura redakcji dziennika venizelistów „Heita”. Dwuch współpracowników piśmie poraniono. Wewnętrzne urządzenie redakcji zniszczono. Napaść miała być wyrazem

protestu przeciwko nieprzejednanemu stanowisku venizelistów wobec ruchu monarchistycznego. Aresztowano jednego z napastników. Pisma demokratyczne są chronione przez wzmocnione posterunki policyjne.

Partja przed zasadami handlowemi

Ciekawy proces firmy gdańskiej

GDANSK, 12.8. (PAT) — Największy dom handlowy w Gdańsku, Natan Sternfeld, który wskutek dewaluacji poniósł straty wysokości ok. 900.000 guldenów, zmuszony był zwolnić z pracy 150 pracowników, a jednocześnie zamierza wypowiedzieć pracę dalszym 200 pracownikom.

Zwolnieni wnieśli do sądu pracy skargę.

Sąd wydał wyrok, skazujący firmę na ponowne przyjęcie do pracy zwolnionych lub na zapłatę odszkodowania w ogólnej wysokości 11 tysięcy guldenów.

Jak wiadomo, firma Natan Sternfeld otworzyła w tych dniach oddział w Gdyni p. n. „Bon Marche”.

Na uwagę zasługuje oświadczenie złożone w związku z tą sprawą, przez przedstawiciela narodzi socjalistycznego frontu pracy Schuberta, który podniósł w czasie rozprawy, że kupiectwo gdańskie winno działać nie według zasad handlowych, lecz zgodnie z wytycznymi polityki stronnictwa nar. socjalistycznego.

Nie chce do raję

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Senat gdański, jak wiadomo, zaproponował urzędnikom - emerytom przesiedlenie się do Niemiec, gdzie emerytura ma im być wypłacana przez władze niemieckie na poczet należności gdańskich w Niemczech.

Propozycję takiego przesie-

lenia się do Niemiec otrzymał m. in. były prezydent senatu gdańskiego, dr. Ziehm, który stanowczo odmówił opuszczenia

terytorjum w. m. Gdańska. Dr. Ziehm był w swoim czasie przywódcą niemiecko - narodowych w Gdańsku.

Wielomiljonowa kradzież

w katedrze pamplonńskiej w Hiszpanji

MADRYT, 12.8. (PAT) — Donosząc tutaj z Pamplony, prowincja Navarra w Hiszpanji północnej, iż w historycznej katedrze pamplonńskiej dokonano kradzieży cennych skarbów, których wartość obliczana

jest na kilka milionów pesetów. Istnieje obawa, że skarby zostały już wywiezione zagranicę.

Kary śmierci za łapówki

MOSKWA, 12. 8. (PAT). W Piatigorsku rozstrzelano dwóch inspektorów podatkowych, a trzech skazano na długoletnie więzienie za pobłażliwe traktowanie drobnych kupców i rzemieślników przy ściąganiu od nich podatku i za pobranie od nich 30 tys. rubli łapówki.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 12.15 Muzyka wokalna włoska.
- 13.05 Trio bałałajkowe.
- 13.35 Orkiestra gitar hawajskich i soliści.
- 15.30 Utwory na klarnet.
- 16.15 Nastrojowe piosenki (płyty).
- 16.50 „Powietrzna eskapada” — nowela Zdzisława Marynowskiego.
- 17.00 Koncert dla letnisk i uzdrowisk
- 18.00 Promienie kosmiczne — pogadanka.
- 18.15 Cała Polska śpiewa — audycja.
- 18.30 Łódzka skrzynka techniczna.
- 18.45 Muzyka popularna (płyty)
- 19.30 Utwory fortepianowe Różyckiego w wyk. kompozytora.
- 20.00 Muzyka z płyt.
- 20.10 Muzyka skandynawska z węd. Hilmarą Bichs (tenor).
- 21.00 „Piękny sen” — operetka Falla
- 22.00 Sonata wiolonczelowa A-moll, Griega
- 22.40 Recital skrzypcowy B. Rotsztalówny, przy fortepianie prof. T. Rydera
- 23.05 Koncert małej orkiestry.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Koenigsbrunsterhausen (1571)
- 23.00 Kwartety smyczkowe Beethovena C-moll i Doguela G-moll.
- Wrocław (316)
- 20.10 Koncert (M. in. Toccata i fuga na orkiestrę Bacha, Arje Mozarta i Beethovena, Symfonia C-moll Brahmsa)
- Wiedeń (507)
- 19.15 Opera Mozarta „Wesele Figara” (transmisja z Salzburga).
- Kalundborg (1261)
- 22.00 Kantata chłopska Bacha i Symfonia D-dur Haydna.
- Łondyn (342)
- 20.00 Utwory Czajkowskiego (Uwertura „Hamlet”, Koncert fortepianowy Nr. 1 i Symfonia Nr. 4).
- Mediolan (368)
- 20.40 Operetka Hajosa „Czarny Pierrot”.
- Rzym (420)
- 20.40 Kwartet Naprawnika, Przedni Schumana, Schuberta i Griega, „W zielonym lesie” Arpada.
- Sztokholm (426)
- 22.00 Opera Wagnera „Tannhäuser”.
- Praga (470)
- 21.00 Recital skrzypcowy (Serenada melancholijna Czajkowskiego, La capriciosa Elgara, Wesoły walc Provenzalika i I Palpiti Paganiniego).

Miłość i światło

Przed niedawnym czasem powstał plan zaopatrzenia w wielkie łukowe lampy elektryczne prawego brzegu Tamizy w Londynie, dotychczas skąpo oświetlonego niezliczonymi lampami gazowymi przestarzałego systemu. Przeciwno temu wystąpił na posiedzeniu rady miejskiej Mac Donell, przytaczając widocznie wystarczające argumenty, bowiem przyjęto jego wniosek, domagający się zarzucenia tego projektu, przynajmniej, jeśli chodzi o okolicę Chelsea. W swem przemówieniu wspomniany radca powiedział m. in. — Prawe wybrzeże Tamizy pod Chelsea jest, tak powszechnie wiadomo, miejscem spotkania parokrotnie, które przeżywają tam swe najpiękniejsze chwile na marzeniach i planach na przyszłość. Marzenia wymagają półmroku. Byłoby niestosowne przeszkadzać im, bowiem takie marzenia dotyczą, jak powiedziałem, zawsze przyszłości i podsycają myśl o małżeństwie. Nasza dynamiczna epoka powinna umieć uszanować ten bodaj ostatni zakątek romantyzmu!

Gwałtowne zbrojenia włoskie

Okrety załadowane wojskiem i materiałem bojowym płyną do Afryki

BERLIN, 12. VIII. (PAT). — Na posiedzeniu dyrektorjatu partji faszystowskiej pod przewodnictwem sekretarza Starace, uchwalono przez aklamację deklarację, przyjmującą do wiadomości nowe zarządzenia wojskowe, a mianowicie o utworzeniu 6-ej dywizji czarnych koszul.

BERLIN, 12. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu: Wobec zwiększonej ilości transportów wojsk do Afryki Wschodniej rząd musiał wyciągnąć szereg parowców z regularnych rejsów pasażerskich i przeznaczyć je na przewóz wojsk.

W pierwszych dniach września na ten cel użyte będą dwa parowce „Liguria” i „Lombar-

dia”. Obecnie gotowe są do odplynięcia w porcie Neapolu 4 parowce, z pośród nich: „Merano” odpłyne jutro z 420 żołnierzami i materiałem wojskowym, a za kilka dni „Gange” z 58 oficerami i 25.000 żołnierzami.

Baza okrętowa Budu - Kapin w Somali została połączona szosą z Mogadiscio tak, iż nawet w

czasie niepogody z łatwością może być dokonywany transport z portu w głąb kolonii.

RZYM, 12. 8. (PAT). W najbliższych dniach odpłyne do Afryki Wschodniej z Neapolu 12 okrętów z transportem wojska, robotników, żywności, środków sanitarnych i materiałów wojennych.

Wezwanie do bojkotu Włoch w razie rozpoczęcia wojny z Abisynją

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Szereg pań w stolicy otrzymał od członkini izby gmin, p. Harris, t. zw. list łańcuchowy, w którym wzywa kobiety całego świata do przeprowadzenia bojkotu gospodarczego Włoch

w razie rozpoczęcia wojny z Abisynją. Jako główne produkty, które mogłyby podlegać bojkotowi, p. Harris wymienia: ma karony, oliwki, różne konserwy, sztuczny i surowy jedwab oraz pończochy.

Przeciw dekretom oszczędnościowym

manifestowały organizacje w wielu miastach Francji

PARYŻ, 12. 8. (PAT). W niedzielę na terenie całego kraju odbyły się liczne manifestacje przeciw dekretom gospodarczym, zorganizowane przez organizacje byłych kombatantów.

Zgodnie z powziętymi swego czasu uchwałami, manifestacje do których przylączyły się w wielu wypadkach organizacje zawodowe, odbyły się w całkowitym spokoju i porządku.

W Marsylii komitet porozumiewawczy, grupujący wszystkie organizacje byłych kombatantów, zorganizował wiec, po

którym odbył się pochód przez miasto.

Podobna manifestacja odbyła się w Nantes, gdzie uchwalono rezolucję protestacyjną przeciw dekretom. W manifestacji tej nie wzięła udziału organizacja unji narodowej byłych kombatantów.

W Chartres wziął udział w manifestacjach minister Rivollet, prezes konfederacji narodowej byłych kombatantów. Manifestacja ta zakończyła się uchwaleniem rezolucji, domagającej się przedterminowego zwolnienia par-

lamentu oraz uchylecia wszystkich dekretów rządowych, dotyczących byłych kombatantów i ofiar wojny.

W Lille związki zawodowe pracowników tramwajowych, autobusów i elektrowni na znak protestu przeciwko dekretom ogłosiły wczoraj w południe demonstracyjny strejk 15-minutowy.

O zapowiedzianej godzinie tramwaje i autobusy miejskie stanęły. Manifestacja przeszła bez żadnych incydentów.

General japoński zabity

przez swego własnego adiutanta

LONDYN, 12. 8. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Tokio: General Nagata, jeden z najbardziej wpływowych dygnitarzy w japońskim ministerstwie wojny, został ciężko ranny w swym

gabiniecie w ministerstwie wojny. Stan Nagaty jest bardzo poważny. Zachodzi obawa, iż nie uda się go uratować.

Według krążących pogłosek sprawcą zamachu jest adiutant gen. Nagaty. Wiadomość ta wywołała wielkie wrzenie w kołach politycznych Tokio, ponieważ gen. Nagata był w rzeczywistości szefem administracji armji.

Był on zagorzałym zwolennikiem polityki ministra wojny Hayaszi.

W chwili zamachu na gen. Nagata w gabiniecie jego był obecny płk. Hideo Nimi, szef żandarmerji w Tokio. Usiłował on powstrzymać napastnika i został ciężko ranny. Zabójca zadał szablą śmiertelne rany, od których zmarł gen. Nagata.

Miasto poszło z dymem



Zgliszcza domów na rynku w Szezerowie.

Czy wiecie, że...

...dyrektor banku angielsko - węgierskiego w Budapeszcie, Mikołaj Horthy, syn regenta, uległ wypadkowi samochodowemu. Samochód jego zderzył się na jednej z ulic Budapesztu z innym samochodem, przyczem Horthy wypadł na bruk, doznając lekkich obrażeń.

...w Jersey City doszło do krwawego starcia pomiędzy murzynami a włoskami. Pięć osób zostało ciężko rannych. Policja, zmuszona do interwencji, rzuciła w tłum bomby, wypełnione gazem łzawiczącym.

Aresztowano 10 uczestników zajęcia.

...w miejscowości Shutford w hrabstwie Oxfordshire, w szale złości miejscowy obywatel wystrzelił strzelbą ranił śmiertelnie żo-

nę swoją, jej siostrę oraz towarzyszącą im osobę, poczem popełnił samobójstwo.

...samolot, stróżujący wybrzeża koło Bostonu, w odległości 250 km. od brzegu, wylądował z morza człowiek, który w chwili nagłego ataku szalu wyskoczył z łodzi rybackiej i od kilku godzin walczył z falami.

...wczoraj w okolicach Pragi autobus wpadł na oddział maszerujących sokolów i legionistów, którzy brali udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Cztery osoby zostały zabite na miejscu. Kilka jest rannych. Szofera aresztowano.

...dwadzieścia osób utonęło w katastrofie autobusu, który wpadł do kanału pod Kairem.

Plotki

Przed kilkoma laty głośna była przygoda, jaką miał Maks Reinhardt przy wjeździe do Stanów Zjednoczonych. Znakiem, reżyser, który wraz z całą swoją trupą po raz pierwszy udawał się na tournée artystyczne do krainy dolara, został na Long Island zatrzymany przez policję emigracyjną. Zarzucano mu, że w czasie podróży zbyt często dzielił kabine z pierwszą gwiazdą swego zespołu, uroczą Heleną Thiming. Nie pomogły perswazyje, ani powoływanie się na pełen niewinności wykład, jasnowłosy, nie używający szminki aktorki. Wrota Ameryki były zamknięte dla „niemoralnej panny”. Trzeba było zrezygnować z laurów i wracać do Europy.

Ubiegłej soboty w Asconie Max Reinhardt poślubił Helenę Thiming. Młoda para udała się w podróż poślubną do Ameryki. Poprzednie przyszkody zdają się tym razem już niegroźne.

Jak wiadomo kombatanci angielscy z British Legion, którzy ostatnio hawili w Niemczech, odmówili złożenia wieńca na grobie poległych w walkach domowych „bohaterów hitlerowskich”. Ich przywódca major Godley tak umotywował odmowę: „Chylimy swe czoła przed grobami tych, z którymi nigdy walczylimy, ale nie będziemy robić tego wobec tych, którzy mogą jutro być naszymi wrogami”.

Minister spraw zagranicznych Rumunji B. Titulescu, zwany popularnie „Titu”, zagadnięty został podczas ostaniej „abisyńskiej” sesji ligi narodów, czy prawdą są uprzejme pogłoski o mającej nastąpić restytucji monarchii cesarskiej w Austrii oraz jak się do tego ustosunkuje genewska instytucja.

— Czy Otto zasiądzie na tronie cesarskim, tego nie wiem — odparł minister — wiem tylko, że liga na rodów nie ma szczęścia do cesarzy. Przed kilku laty miała ostry zatarg z cesarzem japońskim, teraz ma poważne kłopoty z cesarzem abisyńskim i ten trzeci nie jest jej wcale potrzebny.

Statkiem z Austrii na Węgry

Wycieczka Czytelników „Głosu Porannego” na falach Dunaju

Zwiedziliśmy nienajgorzej w skrócie Wiedeń, popijaliśmy wino na Grienzingu, szaleliśmy w Praterze, nasłuchaliśmy się prze miłych wiedeńskich walezyków i piosenek, obejrzeliliśmy wszystkie pamiątki i zabytki naddunajskiej stolicy, nie mówiąc już o pełnych wrażeń spacerach po tym uroczym zakątku Europy.

Wypoczeliliśmy porządnie przed dalszą podróżą i we wtorek (20 sierpnia) z samego rana siadamy na piękny statek, który nas zawiezie Dunajem do stolicy Węgier. Będziemy na tym statku pełnych dwanaście godzin. A trasa Wiedeń — Budapeszt nie leży pod względem rozciągających się widoków do najpiękniejszych w Europie. Można ją porównać może tylko z podróżą

po Renie od Kolonii do Moguncji i jazdą po Wodrze z Niżnego Nowogrodu do Carycyna. Kalejdoskopowo zmienia się krajobraz, a każdy następny odcinek drogi jest bardziej malowniczy od poprzedniego. Nie przypuszczajcie jednak, że ograniczymy się do oglądania pejzaży. Zjemy na statku śniadanie, obiad i kolację, potańczymy o godz. 16-ej na five o'clocku przy dźwiękach dobrej kapeli, a jeśli nam się spodobą, to pogramy oczywiście w brydża. Jednym słowem będzie to dzień pełen wrażeń niepowszednich dzień niby wypoczynku, a jednak urozmaicony bogatym i przemijającym szybko, jak sen...

Już o godz. 20-ej wynurzają się kontury celu tego etapu wyciecz-

ki — Budapesztu, bezwzględnie najpiękniejszego miasta w Europie, bodaj nie tylko środkowej. O godz. 20 min. 45 przybijemy do moła w Budapeszcie. Oczywiście ze statku prosto do hotelu. Jeśli znajdzie się kilku amatorów, to pójdziemy sobie jeszcze tego samego wieczoru na niewinną hulankę, by jako przedsmak wrażeń węgierskich posłuchać dźwięków cygańskiej orkiestry, którą przecież tak dobrze znamy z radja, a której tak bardzo chcemy posłuchać bezpośrednio.

Hulanka nie może jednak trwać zbyt długo, bo od środy rana czeka nas przyjemna wprawdzie, ale ciężka praca poznawania stolicy Węgier, o której pomówimy w dniu jutrzejszym.

Zbrodnia Ludwika Gosdena

została zupełnie przypadkowo wykryta przez sąsiadkę

NOWY JORK, w sierpniu.

— To nie była trucizna?...

Dziwne pytanie, wygłoszone przytem niezwykłym głosem, zwróciło uwagę mieszkanki Oacklandu, Klary Consalvez. Z okna swego kąpielowego pokoju spojrzała w okno kuchni swych sąsiadów, skąd dobiegło dziwne pytanie.

Obok Klary Consalvez mieszkał Ludwik Gosden, lat 31 i jego żona Laura, lat 22. Klara ze swego pokoju kąpielowego dość często słyszała i widziała co się dzieje w kuchni sąsiadów.

Laura i jej mąż byli w pyjamach. Twarz Laury wykrzywił ból. Trzymając rękę na piersiach, spytała męża jeszcze raz:

— To nie była trucizna?

Ludwik Gosden nie odpowiedział. Laura osunęła się na podłogę i krzyknęła:

— Ratunku! Lekarza!

Mąż przez pewien czas milczał, potem odpowiedział:

— Dobrze! Już idę!

I zaczął się powoli ubierać. Laura tymczasem krzywała i jęczała:

— Prędko! Na miłość boską! Dlaczego się nie spieszysz?...

Trzasnęły zamknięte drzwi. Klara Consalvez podbiegła do okna jadalni. Ujrzała, że Gosden powoli spaceruje dokoła domu. Z sąsiedniego mieszkania dobiegały jęki:

— Ratunku! Pani Consalvez! Na pomoc!

Zbiegli się sąsiedzi. Klara zabrała do siebie 3-letniego synka Gosdenów, który szlochał rozpaczliwie.

Wreszcie przybył lekarz. Laura była już nieprzytomna i niebawem zmarła. Lekarz skonstatował śmierć z powodu zapalenia płuc.

Siostra zmarłej, pani Valladon nie uwierzyła, że siostra zmarła śmiercią naturalną i wniosła skar-

gę do prokuratora. Wtedy Klara Consalvez również opowiedziała, co widziała i słyszała ze swego pokoju kąpielowego. Przypomniła sobie, że pierwsza żona Gosdena umarła w analogicznych okolicznościach. W obu wypadkach Gosden ubezpieczył żony na swoją korzyść.

Obecnie sąd skazał go na karę śmierci na krześle elektrycznym.

Baczność, letnicy

z Wiśniowej Góry i Stróżewal

„GŁOS PORANNY“

codziennie do nabycia od 8-ej rano u JAMNIKA, willa Kawulla, vis a vis Chłodni.

Do walki z hałasem.

Każdy nowoczesny zarząd miejski walczy z hałasem ulicznym i z jego zgubnymi skutkami. Każdy powinien przeprowadzić tę zasadę higieny u siebie samego, u swojej rodziny i otoczeniu.

Noście



WYPUKŁE OBCASY GUMOWE. Nerwy Wasze wypoczną! Żądajcie wyraźnie marki BERSON, odrzucając nacielowców!

Szkoła dla mańkutów

W New Yorku założono szkołę dla mańkutów, do której będą przyjmowani wszyscy ci, którym przebiecie do posługiwania się piawa ręką sprawia większe trudności. Wszystkie prace i zajęcia szkolne będą tutaj przystosowane do niedomogi uczniów. Szkoła ta będzie miała powodzenie, gdyż, jak się okazuje, mańkutów jest w New Yorku spora liczba.

TEATR I MUZYKA

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE

„STUDENTÓW“

Jeszcze tylko trzy przedstawienia „Studentów” z K. Szubertem, który co dzień zbiera żniwo oklasków.

Najbliższą premierą „Król wiamywa czy” odbędzie się nieodwołalnie w piątek, dnia 16 b. m.

KONCERT M. KUSEWICKIEGO W HALE LENOWIE

W nadchodzącą środę, dnia 14 sierpnia o godz. 9 wiecz. odbędzie się w parku Helenów jedyny koncert po powrocie z Palestyny znakomitego śpiewaka światowej sławy M. Kusewickiego, nadkantara warszawskiej opery. Ceny b. niskie, bo już zł. 1.00. Bilety sprzedaje cukiernia Turczka, (Piotrkowska 12) i kasa parku Helenów.

FRANCISZEK MOLNAR

Kobieta złośliwa

Starszy pan opowiada kilku młodszym paniom o swej młodości, o swych przeżyciach z kobietami, przyczem numeruje swe damskie znajomości.

Pani: Po numerze jedenastym następuje numer dwunasty.

Pani: Jakaż ona była?

Pani: Była to najbardziej złośliwa kobieta ze wszystkich, jakie kiedykolwiek spotkałem w mem grzesznym życiu.

Pani: Cóż takiego popełniła?

Pani: Popełniła największe zło, jakie kobieta może popełnić. Mówiła prawdę.

Pani: (patrzy na niego nie rozumiejąc).

Pani: U kobiet zamiłowanie do prawdy, to to samo co u mężczyzn zdrada państwa. Gdy stanie mu się niewierna, umiera, przynajmniej dla mnie.

Pani: Proszę, niech pan odowie.

Pani: Miała kolejny numer dwunasty. Ja byłem człowiekiem zamożnym i mogłem sobie pozwolić na ten luksus, by nie zajmować się niczem, tylko kobietami. Dotarłem więc aż tam, dokąd nie mogą dotrzeć inni mężczyźni z braku czasu. Mając 34 lata orjentowałem się najzupełniej w technice kłamstwa kobiety. Kobieta, mając 15 lat, jest już gotową klaraczynią. W dwudziestym roku kłamie już świetnie, w trzydziestym genialnie.

Otóż mając 34 lata, dobiegnałem już kobietę dwudziesto-czteroletnią i mogę, bez przesady powiedzieć, że byłem genialnym kłamcą.

Pani: A więc i pan kłamał?

Pani: Nigdy.

Pani: A więc jak?

Pani: Pozwalałem się okłamywać. A w tem jest wiele powiedziane. Każdy stosunek zaczyna się pytaniem: „Czy kochasz mnie?” Ona odpowiada: „nie”, albo też: „tak”. Musiałem przeżyć 34 lata, zanim doszedłem do tego, że rozumiałem nie tylko „nie” kobiety, ale również jej „tak”. Kobieta mówi: „Wracam z placu Napoleona”. Trzeba je studiować 20 lat, aby zrozumieć że to także może znaczyć: „Nie byłam wcale na Zwierzyńcu”. Niema nic naturalniejszego, niż to, co znowu z tego wynika: że istotnie była na Zwierzyńcu. To znaczy, że chce we mnie wmo- wić, że była na Zwierzyńcu, a więc na Zwierzyńcu nie była.

— Rozumie pan?

Pani: (szczerze). Ani słowa.

Pani: Bardzo się cieszę, że pani mnie rozumiała.

P A U Z A.

Pani: Co zrobiła więc ta złośliwa kobieta?

Pani: Ta kobieta w przeciągu pół godziny znała mnie najdokładniej. Wiedziała, że nie ma do czynienia z niedoświadczonym młodzieńcem, ani z prze-

kornym mężczyzną — te dwa rodzaje mężczyzn cieszą się u nich bowiem szczególnymi względami — lecz poznała, że studjowałem kobiety, więc prosto unieszkodliwiła mnie. W pierwszych miesiącach naszej przyjaźni okłamywała mnie prosto wzorowo. „Kto był ten officer, z którym spotkałem cię wczoraj na ulicy?” — zapytałem. „Brat szefa mego męża”. Wyjaśniło się, że szef jej męża nie miał żadnego brata. Doszło między nami do małej sceny. Wkońcu powiedziała: „Nie męcz mnie. Powiem ci, kto to był: mój przyjaciel!”

Pani: A pan?

Pani: Roześmiałem się i uspokoiłem. Jednakże później okazało się, że to był istotnie jej przyjaciel. Jednakże ta kobieta wyciągnęła z tego naukę. Doszła do wniosku, że najlepszą rzeczą jest mówić mi prawdę.

A to jest właśnie to, od czego oby Bóg człowieka strzegł. To jest najgorsze ze wszystkiego, do czego kobieta jest zdolna.

Pani: No i co?

Pani: Pewnego dnia musiałem na nią długo czekać. Nareszcie przyszedła. Odrzekła: „Byłam u doktora Sochora i oglądałam jego mieszkanie”. A wie pani, gdzie była?

Pani: Gdzie?

Pani: U doktora Sochora! A wie pani, co tam robiła?

Pani: No, co?

Pani: Oglądała jego mieszkanie (zdycha).

Pani: A potem?

Pani: Potem wszystko mi się już pomieszało, gdyż pewnego

dnia powiedziała mi, że była z wizytą u pewnego pana. Śmiałem się. Och, pomyślałem, że czyni sobie kpić. Tak długo ciągle mówiła mi prawdę, ja długo nie odkryła, że wierze wszystkiemu, co mówi. A teraz kłamie od czasu do czasu, abym zgubił się w tym labiryncie. Albo nie. Wkrótce potem miałem sposobność przekonać się, że istotnie odwiedziła tego człowieka w jego mieszkaniu.

Pani: A jej mąż?

Pani: Ten był mądrzejszy od nas wszystkich. Zrobił coś, co wobec tego rodzaju kobiety jest jedynym rozsądnym krokiem.

Pani: Co zrobił?

Pani: Umarł. Myślałem o tem wiele i doszedłem do wniosku, że chytrym i egoistycznie nie mógł postąpić.

Pani: I jaki był koniec tego umiłowania prawdy?

Pani: Że odtąd ja znowu zacząłem być dziecinny. Nie mogłem się już wogóle zorjentować i wstydziłem się mojej zarozumiałości, która pozwoliła mi mniemać, że znam kobiety. Błąd mój polegał na tem, że wierzyłem, iż kłamstwo jest u nich systemem.

Pani: A tymczasem?

Pani: U kobiet niema żadnego systemu! Naprawdę nie. Straciłem grunt pod nogami i przez to przepadłem razem z całą moją mądrością wobec kobiet. — U numeru trzynastego tak samo jak u numeru czternastego i wszystkich dalszych. Jedyna kobieta, która mi mówiła prawdę, utorowała drogę wszystkim kłamstwom.

Pani: Jaki?

Pani: Tak, że doszedłem do przekonania, iż największą głupotą jest usiłowanie poznania kobiet. Kobieta nigdy nie popełni takiego głupstwa, aby uogólniać i powiedzieć: „Mężczyźni są tacy i tacy i z mężczyznami trzeba postępować tak a tak”. — Nie, kobieta jest jak szofer.

Pani: ? ? ?

Pani: Niech pani to słowo nie przeraża. Dla mnie szofer w wielkim mieście jest ideałem człowieka, który musi nagłe wyłonioną sytuację rozwiązywać prędko i jak najlepiej. Wyminąć, zwrócić, skrócić, zatrzymać, przejechać szybko lub wolno, a na następnym rogu znowu zastanowić się i kombinować, tu z powodu tramwaju, tam z powodu nadjeżdżającego, dochodzącego z tyłu lub zjawiającego się z bocznej uliczki samochod. Kobiety również pracują podobnie. Nie zastanawiają się długo, ale w danym momencie przedzierają się improwizacją. Ta kobieta, którą nazwałem kobietą złośliwą, wymyślała się poprostu w ten sposób, że mówiła prawdę. A ja byłem na tyle osłem, że wierzyłem, iż to jest u niej systemem.

Pani: Dlaczego jednak powiedział pan, że to była kobieta złośliwa?

Pani: Gdyż nie ta kobieta jest złośliwa, która mężczyźnie sprawia cierpienie, która go dreczy, rabuje, rani, czy zabija. — Złośliwa kobieta to ta, która mi niedwuznacznie pokazała, że jestem osłem.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. Kasperkiewicza (Zgierzka 54); Suke. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Lobody (11 Listopada 86).

DODATKOWE KOMISJE POKOROWE. — W dniu 16 b. m. w lokalu biura wojewódzkiego zarządu miejskiego w Łodzi (Piotrkowska 165) urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto I, na którą winni stawić się mężczyźni urodzeni w latach 1914, 1913 i 1912, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policyjnych.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1917 Jak się dowiadujemy, niebawem rozpocznie się rejestracja mężczyzn rocznika 1917. O zarządzeniu rejestracji w dniu wczorajszym rozlepione zostało na murach miasta specjalne obwieszczenie dowódcy UK IV.

BEZROBOCIE W WOJEWÓDZTWIE. — Wojewódzkie biuro funduszu pracy w Łodzi podaje do wiadomości, że ilość osób, zarejestrowanych do dnia 3 sierpnia na terenie województwa, a poszukujących pracy wynosiła w poszczególnych miejscowościach:

Łódź, powiat łódzki i powiat łęczycki 26.239; Pabianice, powiat łaski i sieradzki — 2.465 osób; Tomaszów Maz. i powiat brzeziński — 2.259; Piotrków i powiat piotrkowski — 1.872 osoby; Radomsko i powiat radomszczański — 814 osób; Kalisz i powiaty kaliski, kolski, koniński, turecki i wielkiński — 2.212 osób. Ogółem bezrobocie w województwie zamykało się na dzień 3 b. m. liczbą 26.861 bezrobotnych.

Jutro wybory kandydatów na posłów

Kto będzie wysunięty do seimu z Łodzi

W dniu jutrzejszym o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie kolegów okręgowych 15, 16 i 17-go dla wyboru kandydatów na posłów Łodzi.

Zgodnie z artykułami 40, 41, 42, 43, 44 i 45 ordynacji wyborczej do seimu, przewodniczący okręgowych kolegów powołują z pośród obecnych delegatów trzech sekretarzy, którzy razem z nim stanowią komisję skrutacyjną.

Następnie przewodniczący ustala listę kandydatów, przy czym każdemu poszczególnemu uczestnikowi zgromadzenia, nie wyłączając przewodniczącego i sekretarzy, przysługuje prawo zgłoszenia kandydata. O ile liczba kandydatów przewyższa czterech, przewodniczący zarządza głosowanie.

Głosowanie odbywa się przez wywoływanie delegatów na podstawie alfabetycznego spisu, poczem delegaci podchodzą do prezydium i składają głosy na ostemplowanych przez komisarzy wyborczego (przewodniczącego) kartach do głosowania. Każda karta do głosowania może zawierać najwyżej czterech z pośród zgłoszonych kandydatów na posłów; karty zawierające większą liczbę kandydatów lub kandydata, nie znajdującego się na liście — zostają unieważnione.

Po zamknięciu głosowania następuje obliczenie głosów, poczem przewodniczący podaje wynik głosowania kolegum do wiadomości.

Na listę kandydatów na posłów zostają wpisani ci z pośród kandydatów, którzy uzyskali co najmniej jedną czwartą ogólnej ilości złożonych ważnych głosów.

O ile w pierwszym głosowaniu co najmniej czterech kandydatów nie uzyskało głosów jednej czwartej głosujących — głosowanie jest nieważne. W tym wypadku przewodniczący zarządza ponowne zgłaszanie kandydatów na posłów i powtórne głosowanie. Jeżeli drugie głosowanie nie da również wyniku, zarządza się głosowanie, skreślając z wykazu zgłoszonych kandydatów osoby, które otrzymały najmniejsze ilości głosów, ograniczając liczbę kandydatów do dwunastu. Głosowanie ściślejsze jest ostateczne, przy czym na listę będą wpisani w tym przypadku czterech kandydatów, którzy w ściślejszym głosowaniu otrzymują największe ilości głosów.

Jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów na posłów nie przekracza czterech, wszyscy zostają wpisani na listę — w kolejności zgłoszenia, o kolejności zaś na liście kandydatów wybranych w głosowaniu decyduje ilość otrzymanych przez nich głosów.

Kandydat na posła obowiązany jest najpóźniej 5 dnia po wyborze przesłać do właściwej komisji okręgowej oświadczenie własnoręcznie podpisane, stwierdzające swą zgodę na kandydowanie w danym okręgu wyborczym.

Według opinii poszczególnych organizacji i grup, posiadających reprezentację w kolegiach wyborczych, wysunięte będą m. in. następujące kandydaty:

W okręgu 15-ym b. posła Minbergera, przewodn. klubów Allgajera, prezesa dyrekcji Tow. Kredytowego Pogonowskiego, prezesa stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan Fiedlera, sekretarza unji prac. umysłowych Milewskiego.

W okręgu 16-ym prezesa związku legionistów Wadowskiego, naczelnika izby lekarskiej, dr. Tomaszewskiego, prezesa unji pracowników umysłowych Hejnowskiego, b. prezesa izby przemysłowo-handlowej Geyera, oraz p. Stanisława Kopaczynskiego, prezesa izby rzemieślniczej.

W okręgu 17-ym b. posła Waszkiewicza, znaną działaczkę robotniczą, p. Wymysłowską, członka zarz. zw. legionistów Wymysłowskiego, działacza oświatowego Dutkiewicza i b. radnego Zuberta.

W okr. 18-ym b. pos. Ploca, profesora gimnazjum w Zgierzu Jakóba Cezaka, oraz rolników z łęczyckiego Wyganowskiego i Gortata.

Również wysuwają kandydatów swoich we wszystkich okręgach grupy chrześcijańsko-społeczne.

W ciągu dnia wczorajszego odbyło się szereg zebrań poszczególnych grup oraz toczyły się rozmowy porozumiewawcze pomiędzy poszczególnymi organizacjami. Wynikiem tych obrad było m. in. stworzenie jednolitego frontu grup robotniczych i pracowniczych, z wyjątkiem delegatów organizacji klasowych. Organizacje te wypowiedziały się zdecydowanie za kandydaturami pracowniczymi i zawodów wyzwolonych, uwzględniając równocześnie niemal całkowicie osoby kandydatów.

Jeśli chodzi o kandydatów społeczeństwa żydowskiego, to prawa oficjalną kandydaturą p. Minbergera, zamierzane jest wycofanie w okręgach 15-ym i 16-ym innych kandydatów.

Biuro okręgowych komisji wyborczych w Łodzi podaje do wiadomości panów przewodniczących zebrań obwodowych przez okręgowe komisje wyborcze zaproszenia dla wyborców na zebranie obwodowe w celu wyboru delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego, należy wypełnić według spisów wyborców i przesłać wraz z pokwitowaniami osobom uprawnionym do głosowania do senatu za pośrednictwem łódzkiego starostwa grodzkiego (referat wyborczy).

Jednocześnie podaje się do wiadomości p. przewodniczących zebrań obwodowych i

obwodowych komisji wyborczych, iż w celu należytego przygotowania lokali na miejsce się odbyć w dniu 25 sierpnia r. b. obwodowe zebranie wyborców do senatu — wszystkie te lokale zostaną zlustrowane przez delegowanych urzędników zarządu m. Łodzi, którzy na miejscu wydadzą odpowiednie zarządzenia.

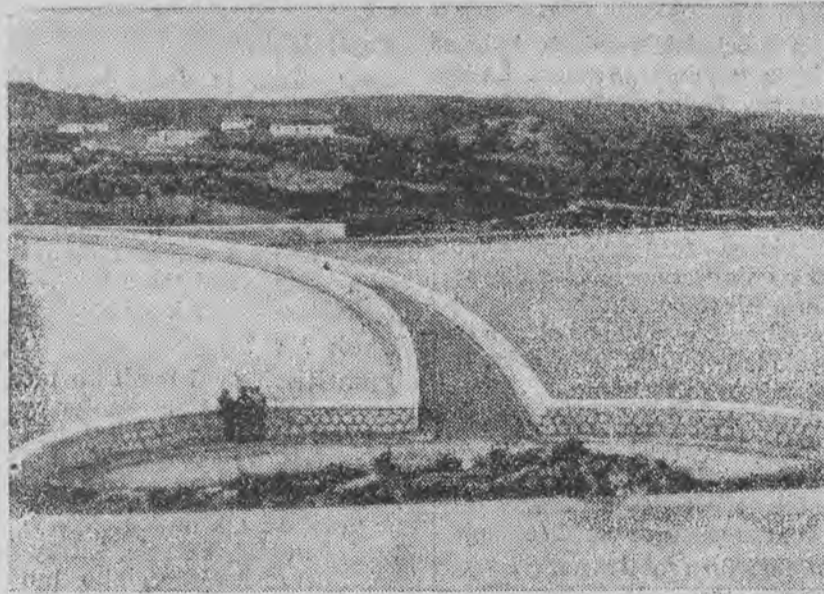
Na dzień zaś 8 września r. b. t. j. na dzień wyborów do seimu, lokale wszystkich obwodów zostaną pod kontrolą miejskiego referatu wyborczego przystosowane należycie do potrzeb wyborczych.

Spisy wyborców sejmowych wyłożone będą do publicznego wglądu jeszcze tylko przez dwa dni, t. zn. do 14 b. m. włącznie. Jak dotychczas zainteresowanie spisami jest bardzo znikome.



Wierne czytelniczki „Głosu Porannego” nie zapominają o nim również na wyęczasach.

Aleja marmurowa w Maratonie



Pod Maratonem wybudowano piękną aleję, która jednocześnie zabezpiecza kanały, dostarczające Atenom wody.

Gaz jest zbyt drogi

dzięki wygórowanym opłatom administracyjnym

Od szeregu naszych Czytelników otrzymaliśmy ostatnio listy ze skargami na wygórowane opłaty, pobierane przez gazownię miejską.

W rachunkach nadsyłanych za konsumpcję gazu figuruje pozycja: „koszty administracyjne”. Pozycja ta jest niezmienna i jej wysokość nie zależy od ilości konsumowanego gazu.

Gazownia miejska pobiera z tytułu kosztów administracyjnych 75 gr. Do tego dochodzi 1,25 gr. miesięcznie za dzierżawę licznika i 60 gr. na fundusz pracy.

W ten sposób, do każdego najmniejszego bodaj rachunku dolicza się aż 2 zł. 60 gr.

Zdarza się, szczególnie w mie-

siącach letnich, gdy konsumpcja gazu jest minimalna, że rachunek za gaz wynosi 2 zł., a z tytułu pobocznych opłat gazownia pobiera sumę znacznie wyższą.

O ile można się pogodzić z pobieraniem opłat na fundusz pracy — instytucji, która bądź co bądź zatrudnia bezrobotnych — o tyle stanowczo protestuje całe łódzkie społeczeństwo przeciwko wygórowanym opłatom administracyjnym. Opłaty te powinny być wkalkulowane w koszt metra sześciennego gazu i nie powinni być niemi obciążeni konsumenci.

Opłata za dzierżawę gazomierza jest również zbyt wygórowana.

Zamieniali się numerami

Sprytny koncept dorożkarzy łódzkich

Dorożkarze łódzcy, wobec ostatnich przepisów policyjnych, wpadli na sprytny, choć sprzeczny z prawem, koncept.

Oto stwierdzono już niejednokrotnie, że mistrzowie bata zamieniają się numerami, które w myśl przepisów, winni nosić na plecach.

Między dorożkarzem a pasażerem dochodzi do targu na tem czy i w nim tle. Zwykła rzecz ludzka. Pasażer notuje sobie plecowy numer dorożkarza, a następnie składa zameldowanie w policji. Następuje konfrontacja.

Dotknięty pasażer, stanawszy przed dorożkarzem wytrzeszcza oczy i... głupieje.

Pierwszy raz widzi danego człowieka. Potem robi sobie wyrzuty, że widocznie źle zanotował numer i naraził na przykrość niewinnego dorożkarza.

Nic naturalnie nie wie o zabawie z numerkami...

Ostatnio policja łódzka zanotowała kilka takich wypadków, a nawet dwóch dorożkarzy ukarano admini-

stracyjnie 3-dniowym aresztem za metamorfozę z numerkami.

ŁODZIANIE LUBIĄ SIĘ BAWIĆ

Publiczność łódzka jest bardzo wbredna: lubi się bawić, ale dobrze i, jak wiadomo, ma gust. Dlatego cieszy się tak olbrzymim powodzeniem świetny program w lokalu „Tabarin”, w którym występują najlepsze siły artystyczne.

Doskonali duet Cecil et Peter von Sarten jest klasą dla siebie i za wspólny taniec zbiera huczne oklaski. Już dawno nie mieliśmy okazji oglądania tak doskonałego tańca. Podobnie uroczą pieśniarką wiedeńska Nanny Neuhardt oraz tancerka Garibaldi, Leo Spari — konferansjer i pieśniarz — doskonali.

Pochwalić należy pomysł dyrekcji „Tabarinu”, że zamiast krzeselek wprowadził miękkie foteliki i kanapki, które nadają lokalowi charakter spokoju i przytulności.

Dziś w „Tabarinie” odbędzie się fajf o godz. 5,15, a wieczorem dancing.

Sala wentylowana, butel obficie zaopatrzone, kuchnia smaczna i pożywna.

Wycieczka do Wiednia

od 17 do 24 sierpnia zł. 95.—

Zapisy WAGONS-LITS || COOK, Piotrkowska 64, tel. 170-77.

Włodarze Łodzi przy pracy

Pomimo ciężkich warunków finansowych przeprowadza się szereg poważnych inwestycji

Wielki zbiornik wody, ukryto pod ziemią, aby go uchronić przed nieprzyjacielskimi bombami

Po ustanowieniu przez ministra spraw wewnętrznych nowego, tymczasowego zarządu miejskiego w Łodzi, oraz po opracowaniu przez prezydenta Głazka nowego preliminarza budżetowego na rok 1935-36, miejskie roboty inwestycyjne ruszyły z miejsca pełną parą naprzód. Aby zapoznać prasę i społeczeństwo z stanem tych robót, zarząd miejski w Łodzi zorganizował w dniu wczorajszym wielką wycieczkę dla przedstawicieli miejscowych pism. Program wycieczki przewidywał zwiedzenie prac przy regulacji Łódki i Bałutki, budowy drogi Łódź — Łagiewniki, budowy zbiornika na Budach Stokowskich i regulacji rzeki Jasieni ew. stacji oczyszczania ścieków w Lublinku.

Zbiórka dziennikarzy w sali konferencyjnej zarządu miejskiego

go na Pl. Wolności 14, wyznaczono była na godz. 10 rano. Na sali zjawili się **nowy wiceprezydent miasta p. Kozłowski** w zastępstwie prezydenta Głazka, dyrektor zarządu miejskiego Kalinowski, naczelnik wydziału budownictwa, inż. Rybołowicz, kierownik oddziału drogowego, inż. Sztolcman, dyrektor przedsiębiorstwa „Kanalizacja i wodociągi”, inż. Stułkowski, inż. Barczewski z kanalizacji i in.

Do dziennikarzy przemówił wiceprez. Kozłowski, który wyjaśnił cel wycieczki, nadmieniacząc w imieniu prezydenta Głazka, że wszelkie sprawy, dotyczące całości zagadnień samorządowych, projektów itp. omówione zostaną na konferencji w przedzium magistratu z udziałem prezydenta miasta w dniu dzisiejszym tj. we wtorek.

dę z Pilicy i Błękitnych Źródeł. Koszt rurociągu wyniesie około 30 milj. zł.

Informacje uzupełnił następnie inż. Rybołowicz, który oznajmił, że nareszcie przystąpi miasto do budowy **szkoły na Bałutach**. Osiągnięto oszczędności na budowie szkoły na Rokicińskiej w kwocie 112,000 zł., a pozbawiono uzyskano z tow. popierania budowy szkół 60,000 zł. To pozwoli wykończyć szkołę w stanie surowym. **Budowa szaletów**, trudna ze względów technicznych i finansowych będzie musiała być odroczone na rok lub dwa. **Budowa wiaduktu kolejowego nad ul. Tramwajową**, celem połączenia Wysokiej z Tramwajową rozpocznie się w roku bież. Magistrat wyasygnował na ten cel 220,000 zł., zaś min. komunikacji — 200,000 zł. Jedna trzecia budowy zostanie wykończona w

roku bieżącym. Ogólny kosztorys wiaduktu obliczono na 800,000 zł. 28 b. m. odbędzie się przetarg na wykonanie robót, zaś 1 września zaczną się same roboty.

Inż. Stułkowski odpowiedział jeszcze następnie na pytanie dziennikarzy, **kiedy będzie w Łodzi woda z wodociągu**. Jest to jeszcze, niestety, kwestja dłuższego czasu. Mimo otrzymania jej z pokładów wodonośnych, trzeba ją przedtem podnieść o 16 i pół metra, tłoczyć ją do budowanych obecnie zbiorników, a stamtąd rozprzewadzać rurami do stacji pomp, skąd dopiero puścić rurami do miasta. Na te roboty potrzeba jeszcze 5 milj. zł. Dopóki Łódź tej sumy nie uzyska, nie będzie mogła szybko wykończyć robót i dać mieszkańcom zdrowej wody do picia.

stronnie Łagiewnik. Przy zbiegu ulic Brzezińskiej wychodzimy na chwilę z aut, aby obejrzeć początek drogi, prowadzącej do Łagiewnik. Jest ona wyłożona płytami z „majonezu“ betonu — kamiennego. Nad robotami ziemnymi pracowano najdłużej. Trzeba było w szeregach pola wytknąć linję ulicy, zniwelować teren, urządzić po obu bokach przyszłej jezdni aleję spacerową i t. p. Sama jezdnia ma 6 metrów szerokości.

Okreśnając drogą jedziemy w kierunku Łagiewnik, przyczym przed samymi Łagiewnikami wjeżdżamy na **gładką tafle nowej szosy**, która wykończona jest już na długości 2 kilometrów.

W Łagiewnikach zwiedzamy betoniarnię, w której wykonywane są płyty z „majonezu“. Produkcja dzienna betoniarni starczy na wyłożenie 10 metrów szosy. Wreszcie udajemy się do kresu naszej wędrowki, tj. w kierunku **Bud Stokowskich**. Już zdaleka widnieje **żółta plama** wysokiej góry i nasypów, wzniesionych przez wydział kanalizacji i wodociągów. Wjeżdżamy krętą drogą wprost na sam szczyt nasypu, leżącego na wysokości 253 metrów nad poziomem morza i blisko 60 metrów nad poziomem Łodzi. Z góry roztacza się **wielka panorama** Łodzi z jej kominami i fabrykami.

Nasza bolączka -- bruki

Następnie zabrał głos inż. Sztolcman, który omówił **miejską gospodarkę drogową**. Stwierdził on, że w mieście są pod względem drogowym wielkie za niedbania i braki, sięgające jeszcze czasów okupacyjnych, a nawet przedwojennych i, że magistrat, w miarę możliwości, starać się będzie usunąć je. Wszystko zależy od budżetu, oczywiście, od źródeł finansowych. **Na zabrukowanie ulic łódzkich kosztą granitową miasto nie ma środków**. Zadawała się przeto rozmaitymi innymi kamieniami, które są znacznie tańsze. Uporządkowanie peryferji na długości 120 km. ulic, wymaga około 12 milionów zł., na co miasto, sobie również nie może pozwolić. Z tego względu zainicjowano układanie nawierzchni lekkiego typu, uregulowanie i odwodnienie ulic na krańcach. To narazie. W tej chwili na robotach brukarskich magistrat zatrudnia 900 osób, z tego 350 przy budowie drogi do Łagiewnik, a 500 przy robotach gospodarczych w mieście. Oprócz tego przedsiębiorcy zatrudniają 400 osób przy brukach. **Łącznie więc w Łodzi przy brukach pracuje 1300 osób**, czyli, że znacznie więcej, niż w roku ubiegłym.

W tym roku zabrukowany będzie **granitem odcinek Piotrkowskiej od Nawrotu do Głównej**, oraz naprawione zostaną

chodniki na tym odcinku. **Al. Kościuszki wyłożona będzie klinkierem od ul. Legionów do Andrzeja**. Klinkier wytrzymał wszelkie próby na szosach Warszawa — Łowicz i w Zagłębiu Dąbrowskim. Klinkier jest materiałem nieco gorszym od granitu, ale zato jest bez porównania tańszy. Uporządkowany zostanie także **środkowy bulwar Al. Kościuszki**. Dużo uwagi magistrat poświęci zaniedbanym chodnikom łódzkim. Wyłożone będą **nowe trotuary na ulicach Żwirki, Skorupki, Pomorskiej, Wólcząskiej, koniec Piotrkowskiej, Kilińskiej** na północ od ulicy Narutowicza. Pomimo strejku na robotach brukarskich program będzie wykonany.

Co się tyczy ul. Traugutta, na której kostka z kamienia polnego i betonu czyli t. zw. „majonezu“ **rozpadła się**, inż. Sztolcman stwierdził, że stało się to wskutek **humorystycznej przychylności**. Okazuje się, że na ul. Traugutta odbywa się stale ciężki ruch węgłowy. Policja na rogu Piotrkowskiej nie przepuszczwała nigdy tych wozów, wskutek czego wracały one z ciężkim ładunkiem, ale tą samą jezdnią, rozwalając ją do reszty. Bruk ten wytrzymał jednak przed dworcem Kaliskim. Używa się go, gdyż jest dość trwały i bardzo tani, a jest **postępem w stosunku do t. zw. „kocih łbów“**.

Regulacja rzek łódzkich

Po skończonej konferencji, zebrani wsiadli do czekających na nich przed ratuszem samochodów, skąd udali się na **zwiedzenie regulacji Bałutki na Żubardziu**. Bałutka płynęła kiedyś małym, „dziewiczym“ korytem w północnej części miasta, zatrzymując swymi wyziewami powietrze w całej okolicy. Trzeba ją było uregulować, tembardziej, że zachodziła możliwość wylewu w razie przypływu wód burzowych. Praca ta została rozpoczęta. Na zachód od zakładów firmy „Gentleman“ uregulowano koryto rzeczki, wykładając łożysko jej płytami betonowymi, oraz budując po bokach wysokie wały ochronne. W tej chwili na czas trwania robót, wody Bałutki skierowano do sztucznego łożyska okrężnego. W zabudowanych częściach miasta, przez które przepływa Bałutka, **zakryto koryto żelbetonem**. Bałutka została uregulowana na przestrzeni 700 mtr.

Z Żubardzia auta pojechały na Polesie Konstantynowskie, gdzie pokazano dziennikarzom niezwykle imponujące roboty nad **regulacją drugiej rzeczki łódzkiej Łódki**, okalającej kolonję mieszkaniową im. Montwiła Mireckiego. Na ul. Srebrzyńskiej wybudowano wykop głębokości 8 metrów. W tym wykopie płynąć będzie Łódka. Widzieliśmy roboty od pierwszego ich stadium, t. zn. od momentu, gdy odprowadza się wodę kanałem i przystępuje do robót ziemnych, aż do całkowitego wykończenia zakrytego koryta, w którym, jak w tunelu, płynąć będzie rzeczka. Na tym odcinku robót praca wre. Imponujący jest widok setek robotników z łopatomy i kilofami, robiących wykop. Słychać miarowe uderzenia łopat. Robotnicy, mimo skwaru letniego, pracują z wawo i sprężyscie. Wielu sezonowców pracuje bez koszul. Opalone ich ciała świadczą o **leżymnie polskiego robotnicarza**. **Dziennie przybywa 10 metrów uregulowanej i pokrytej żelbetonem budowli**. Bo regulacja tej rzeki jest właściwie budową przestrzennego kanału podziemnego. Wybudowano dotychczas 350 metrów tego ka-

nału, a łącznie Łódka uregulowana będzie na długości 1 kilometra od toru kolejowego, gdzie Łódka płynie otwartym korytem, aż do Neru.

Na kilka minut uczestnicy tej interesującej wycieczki przeszli do kanału. Sprawa on wrażeń długiej ulicy, o gładkich ścianach betonowych i jest **tylko miejsca, że z łatwością można byłoby uruchomić w kanale... komunikację tramwajową**.

Z Polesia udajemy się w

Tam, gdzie czysta woda

W pierwszej chwili, gdy się ktoś zbliża pod górę nie widzi nic szczególnego. Budowany zbiornik wody widoczny jest dopiero z samej góry. Jest to inwestycja olbrzymia, porównywalna swym rozmachem i monumentalnością; budowla podobna jest do olbrzymiej katedry o licznych kolumnach i filarach. Przestrzeń, jaką zajmuje zbiornik, wynosi 120 metrów na 70 metrów, czyli mniej więcej półtory morgi. Łuki wsparł się na olbrzymich filarach i słupach, nad którymi budowane będą kopuły, zadiwiający masywne mury, stropy i t. p. Tu wszystko musi być wykonane na ostatni guzik, aby zbiornik był trwały i hermetycznie zamknięty. Woda, która do prowadzona będzie ze studzien artezyjskich przez stację pomp i następnie rozprzewadzana dzięki ciśnieniu i sily spadku do miasta, będzie jednak **wentylowana czystem powietrzem**. Zbudowano przeto specjalną instalację wentylacyjną.

Olbrzymi zbiornik podzielony będzie na dwie równe komory, z których każda osobno będzie mogła w razie potrzeby być wypróżniona i wyczyszczona.

Według wiadomości, udzielonych przez kierownictwo wycieczki, **pierwszy zbiornik czystej wody w Budach Stokowskich wykończony będzie jeszcze w roku bieżącym**. Będzie to przepiękna, monumentalna forteca, która ukryta będzie pod ziemią, z której Łódź czer-

pać będzie w przyszłości **wodę** krystalicznie czystą, zamiast wody ze szkodliwymi domieszkami, czerpanej obecnie z brudnych studzien. **Zbiornik musi być ukryty, ponieważ na wypadek wojny mógłby być zombardowany przez nieprzyjaciela**. Dostęp do zbiornika będzie niemożliwy wobec **obawy** zanieczyszczenia lub zatrucia wody, co mogłoby mieć dla miasta straszne następstwa. Jedynie personel techniczny „Kanalizacji i wodociągów“ kontrolować będzie co pewien czas wszystkie urządzenia.

Gel.

Kontrola sanitarna sklepów spożywczych i zakładów gastronomicznych

W dniu wczorajszym władze sanitarne rozpoczęły wzmoczoną kontrolę sklepów spożywczych, piekarń, zakładów gastronomicznych itp.

Wzmocnienie kontroli tych zakładów spowodowane zostało na skutek stwierdzenia licznych wypadków utrzymywania lokali w stanie niechlujnym, co pociąga za sobą szerzenie się chorób na terenie naszego miasta.

W wypadku stwierdzenia brudów w takich przedsiębiorstwach, winni pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

Kiedy będzie dobra woda?

Z kolei dyr. Stułkowski udzielił prasie informacji o robotach kanalizacyjnych - wodociągowych, które nie zostały objęte programem wycieczki. Stwierdził on, że magistrat otrzymał dodatkowo 2 milj. zł. kredytu na rozszerzenie robót. Z tej sumy część obrócona zostanie na **przedłużenie budowy kanałów na ul. Żeromskie od Skorupki, na ul. Wysokiej** (ze względu na budowę wiaduktu kolejowego), na przebiecie ul. Trębackiej, na ułożenie kanałów na Pomorskiej od Trębackiej do Bud Stokowskich, na Brzeźnej, na ul. Szterlinga oraz na Południowej.

Ogółem wydział kanalizacji zatrudnia **2,300 robotników**, a zaangażuje teraz jeszcze 400 robotników. Inż. Stułkowski podkreślił z naciskiem, że w tym roku osiągnięty został wielki suk-

ces w postaci **wydostania pierwszego słupa wody z pierwszego otworu wierceń koło wsi Stare Górki**. Woda jest bardzo obfita i zdrowa. Robót tych nie pokaże się dziennikarzom, gdyż praca przy wierceniach odbywa się nie widocznie. Jeśli chodzi o **zbiornik wody na Budach Stokowskich**, to w roku ub. wybudowano wykop 80,000 mtr. sześciennych ziem. W jednym zbiorniku pomieści się 30 tys. mtr. sześć. wody. Takich zbiorników będzie w Łodzi cztery, gdyż trzeba będzie rezerwować 120,000 metr. sześć. wody, licząc, że z 5 studzien artezyjskich czerpać będziemy wodę w ilości 40,000 mtr. sześć. na dobę. Wody ze źródeł wodonośnych starczy Łodzi na 25 — 30 lat, po tym czasie trzeba będzie powrócić do projektu inż. Lindleya, t. zn. czerpać wo-

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiamy P. T. Odbiorców, że generalne zastępstwo naszej fabryki celuloidu na Polskę powierzyliśmy firmie

LEON ZENFTMAN
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 132

do której prosimy zwracać się z wszelkimi zapotrzebowaniami

G. CONVERT
FABRYKA CELULOIDU
OYONNAX (FRANCJA)

Powołując się na powyższy komunikat, mam zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców, że objąłem generalne przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską francuskiej fabryki celuloidu

G. CONVERT
OYONNAX, (FRANCJA)

i że dostarczam surowiec w każdej ilości do wszelkich wyrobów celuloidowych. Upraszam o kierowanie do mnie wszelkich zapytań i pozostaję z poważaniem

LEON ZENFTMAN
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 132
TELEFONY Nr.: 2.67-39 i 6.73-55

Przecięła sobie krtani

Samobójstwo nieuleczalnie chorej

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe pogotowie ratunkowe miejskie wezwane zostało na ulicę Na Piórkowskiego 163, do wypadku tragicznego samobójstwa.

W domu tym mieszka od dłuższego czasu 38-letnia robotnica Władysława Ender, cierpiąca na gruźlicę płuc.

Pracując, leczyla się w ubezpieczeniu, potem korzystała z pomocy lekarza miejskiego.

W dniu wczorajszym o godzinie 12 w południe, skorzystawszy z nieobecności domowników postanowiła wargnąć się na życie.

W tym więc celu pożyczyla sobie żyłki, którą następnie podcięła sobie gardło. Widząc, że rana nie jest zbyt głęboka i śmiertelna, miała tyle siły, że zadała sobie jeszcze kilka cięć w gardło, przecinając przewód pokarmowy, poczem nieprzytomna osunęła się na ziemię. Przybyli domownicy zastali w kałuży krwi nieprzytomną Enderową. Wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdziwszy stan beznadziejny, po udzieleniu koniecznej pomocy, pozostawił samobójczynię na miejscu w agonii.

Pod kołami taksówki

Strasny wypadek przy ulicy Piotrkowskiej

Strasny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym na ul. Piotrkowskiej przed domem Nr. 69.

Z parzystej strony jezdni usiłował przebiec na drugą stronę przed przejeżdżającym tramwajem, jakiś młody mężczyzna. Już minął tramwaj i miał wskoczyć na chodnik, gdy wtem od strony przeciwnej nadjechała w szybkim tempie taksówka. Szofer zorjentował się błyskawicznie i zahamował wóz nieomal na miejscu. Mimo to błotnik wozu uderzył mężczyznę tak silnie, że ten padł na jezdnię i dostał się pod koła.

Z piersi licznych świadków wypadku wyrwał się okrzyk przerażenia. Natychmiast pospieszono nieszczęśliwemu z pomo-

Krwawy spór gospodarza z lokatorem

Do właściciela posesji przy ul. Głębokiej 10, Reinholda Holca, przyszedł w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych jego lokator, Maksymilian Rakuszewski.

Rakuszewski miał stary zatarg z gospodarzem i wczoraj postanowił zemścić się. Przyszedł do właściciela domu w stanie podchmielnym i wszczął z nim awanturę, która wkrótce zamieniła się w bójkę. W trakcie tej bójkę Holc chwycił siekiere i zadał nią napastnikowi kilka ciosów w głowę i twarz.

Przybyła policja położyła kres krwawej awanturze. Rakuszewski został w stanie bardzo ciężkim przewieziony do szpitala św. Józefa.

ca, wzywając jednocześnie pogotowie miejskie.

Przybyły lekarz skonstatował rany głowy i klatki piersiowej i po opatrunku oraz zastrzyku, przewiózł nieostrożnego przechodnia w stanie ciężkim do szpitala ubezpieczalni.

Rannym okazał się 28-letni Wacław Majak (Pryncypalna 4) z zawodu robotnik.

Nie mogła spokojnie umrzeć

póki nie zapłaciła przedwojennego długu

Wzruszające dzieje niezwyklej uczciwości

Mamy do zanotowania objaw niezwyklej naprawdy w obecnych czasach uczciwości.

W pierwszym roku wojny światowej przyjechała do Łodzi do krewnych, mieszkanka Wilna, Anna Grueliches. Nie młoda już podówczas niewiasta, przed wyjazdem do rodzinnego miasta, kupiła w sklepie Rutsteina w Łodzi, kilka szklanych przedmiotów. Część należności uiszczyła natychmiast, pozostała miała przelać z Wilna.

Przyszła zawierucha wojenna. Poczta przestała normalnie funkcjonować. Wkrótce właściciel sklepu zomniął wogóle o swojej dłużniczkę, zapisując należne mu pieniądze na rachunek strat.

Jakież więc było jego zdziwienie, gdy przed kilku dniami zawitał do niego pewien wilnianin, oświadczając, iż otrzymał polecenie wyrównania rachunku Anny

Gdy dom grozi zawaleniem się lokator nie ma prawa żądać odszkodowania za opuszczenie mieszkania

Ustawa o ochronie lokatorów mówi w jednym z paragrafów, że lokatorowi przysługuje prawo do wynagrodzenia, jeżeli został pozbawiony dachu nad głową wskutek konieczności przebudowy domu.

Ostatnio, w związku z szeregiem katastrof budowlanych, wyłoniło się pytanie, czy prawo do wynagrodzenia przysługuje lokatorowi i w tym wypadku, gdy po zburzeniu został mieszkaniem ze względu na stan budowy domu, grożący lokatorom niebezpieczeństwem życia.

Sąd najwyższy wypowiedział się już w tej sprawie i odmówił

lokatorom prawa do wynagrodzenia, a to z następujących przyczyn:

Przy wysiedlaniu lokatorów mogą zajść dwa wypadki: jeden, w którym zniszczenie lub przebudowa domu następuje nie dlatego, że dom ten w dotychczasowym stanie zagraża bezpieczeństwu lokatorów, lecz z tej przyczyny, że przebudowa nie da się przeprowadzić bez wysiedlenia; drugi, gdzie dom w obecnym stanie musi być ze względu na bezpieczeństwo życia natychmiast opróżniony, chociażby właściciel nie miał zamiaru wybudowania nowego domu lub przebudowania starego.

W pierwszym wypadku właściciel domu zobowiązany jest wypowiedzieć na trzy miesiące i dostarczyć w tym terminie lokatorowi odpowiednie i podlegające ochronie pomieszczenie.

W drugim wypadku, gdy katastrofa może nastąpić natychmiast, w sprawę wkrocza władza publiczna i zarządza wysiedlenie nawet wbrew woli gospodarza.

Jeżeli więc wysiedlenie nastąpiło w interesie lokatora, wynagrodzenie nie należy się, w przeciwnym wypadku lokator ma prawo domagać się odszkodowania.

Dzisiaj ruszą roboty brukarskie

Przedsiębiorcy podpisali nareszcie umowę zbiorową z robotnikami

Trwający już przeszło dwa tygodnie strejk robotników brukarskich, zatrudnionych na robotach, prowadzonych dla gminy miejskiej przez przedsiębiorców prywatnych, został nareszcie w dniu wczorajszym ostatecznie zlikwidowany.

Jak wiadomo, porozumienie między obiema stronami osiągnięte zostało jeszcze tydzień temu, jednakże strejk przeciągnął się wobec nieprzewidzianych komplikacji w postaci wysuniętych żądań wykwalifikowanych brukarzy.

Ci ostatni odmówili wznowienia pracy, żądając odszkodowania za przymusową bezczynność. Ponieważ podpisanie umowy natrafiało na przeszkodę, delegacje związków zawodowych interwenjowały w dyrekcji funduszu pracy i u szefa bezpieczeństwa, p. Berkowicza, dzięki czemu przyspieszono obecnie likwidację strejku. Na odbytej wczorajszej konferencji pokonane zostały wszelkie trudności i przedsiębiorcy, naskutek apelu inspektora pracy, Wyrzykowskiego, podpisali z robotnikami umowę zbiorową.

W myśl umowy dniówki robotnicze podwyższone będą do zł. 4,90 gr., poszanowana będzie t. zw. angielska sobota i nikt nie będzie usunięty z pracy za udział w strejku.

Wobec zawarcia umowy, w

dnia dzisiejszym praca nad zabrukowaniem i konserwacją ulic w Łodzi, zostanie na nowo podjęta po dwutygodniowej przerwie.

Możliwość komplikacji

istnieje jednak nadal

Należy zaznaczyć, że opóźnienie likwidacji strejku nastąpiło częściowo z winy funduszu pra-

cy, który nie załatwił szybko sprawy pośrednictwa pracy, oraz nie przelał na czas odpowiednich list robotniczych.

Wreszcie warto podkreślić, że mimo wziętego na siebie przez przedsiębiorców zobowiązania, że nikogo nie wydalą z pracy za udział w strejku, do wiadomości związków zawodowych doszło, że zaangażowano do robót brukarskich szereg osób nowych. Sprawa ta, jak nam donoszą, grozi nowymi komplikacjami.

Do akcji strejkowej

przystępują źle opłacani chałupnicy branży krawieckiej

Do strejku czeladników krawieckich w przemyśle konfekcyjnym — jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła — mają się przyłączyć w tych dniach również chałupnicy tej branży. Żądają oni tak samo, jak czeladnicy krawieccy, podwyższenia przedwzrostkiem ogromnie zmniejszonego ostatnio wynagrodzenia. Położenie chałupników w ostatnim czasie uległo znacznemu pogorszeniu. W roku bieżącym zapotrzebowanie wyrobów konfekcyjnych w porównaniu nawet jeszcze z latami 1933 i 1934 zmniejszyło się o 60 proc. Magazynierzy, chcąc powiększyć zbyt wyrobów konfek-

cyjnych, stale obniżają zarobki chałupników. Zarobek chałupnika w sezonie, pracującego wraz z rodziną przez 16 — 18 godzin na dobę, wynosi od 20 do 30 zł. tygodniowo. O ile jeszcze w roku 1933 a nawet 1934 chałupnik za uszycie garnituru męskiego I gatunku otrzymywał od 20 do 25 zł., za uszycie garnituru II gatunku od 12 do 17 zł., za uszycie wreszcie garnituru III gatunku od 9 do 12 zł., to obecnie otrzymuje za uszycie garnituru męskiego I gatunku tylko od 8 do 11 zł., II gatunku — od 6 do 9 zł., III gatunku — od 4 do 7 zł. Przytem zaznaczyć należy, że ceny dodatków krawieckich, które chałupnik zmuszony jest jeszcze dodawać do swej pracy, w porównaniu z latami 1933 i 1934 obniżyły się w roku b. zaledwie o 15 — 20 proc.

Wskutek powyższego chałupnicy konfekcji męskiej postanowili przyłączyć się do strejku czeladników krawieckich.

W Brzezinach i Ozorkowie chałupnicy konfekcji męskiej już do strejku przystąpili. Zaznaczyć jeszcze należy, że ciągle utyskiwanie na złe wykonanie wyrobów konfekcyjnych ma swoją przyczynę w tem, że robotnik konfekcyjny jest źle opłacany i zbyt wielką ilość godzin na dobę pracuje.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na Dom Sierot, Północna 39, do uznania p. Neuhausofiarą dzieci z pensjonatu Jakubowicza w Kolumnie zł. 50.50.

SALA FILHARMONJI Nieodwołalnie ostatni tydzień.
TEATR MŁODYCH „BOSTON”

Ceny na wszystkie przedstawi. od 54 gr.

Dzisiaj i jutro o godz. 9.15 wiecz. W czwartek 4.30 oraz w piątek 9.15 wiecz. „ZYCIE WOŁA”.

Dwaj inwalidzi Nie obejdzie się bez operacji

Kusociński, mimo sumiennie przeprowadzanych kuracji, wciąż kuleje. Zdaje się, że nie obejdzie się bez operacji. W każdym razie Kusociński zmuszony będzie zrezygnować zupełnie z obecnego sezonu, a prawdę podobnie z udziału w olimpiadzie.

Wilimowski gorzko odpokutuje za grę wbrew opinii lekarzy. Doskonały napastnik Rucho „skończył” się w tym sezonie definitywnie. I w tym wypadku prawdopodobnie nie obejdzie się bez operacji kolana

Ostatni egzamin kolarzy

Wyścig dookoła Wielkopolski. — Mistrzostwa świata w Brukseli

Drugi doroczny wyścig kolarski dookoła Wielkopolski rozpocznie się w środę, dn. 14 b. m. i będzie ostatnią eliminacją naszej drużyny narodowej przed wyścigiem kolarskim Warszawa — Berlin.

Dystans biegu tego wynosi dokładnie 391 km. a trasę jego wyznaczono w ten sposób, iż s'art i meta będą w Poznaniu, półmetek natomiast w Inowrocławiu. Wyścig potrwa dwa dni.

Dotychczas zgłosiło swój udział 49 zawodników z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy,

Gniezna i Katowic, nie licząc drużyny narodowej, która bierze obowiązkowy udział. Pierwszy etap rozegrany będzie w formie handicapu i drużyna narodowa wystartuje z Poznania o 10 minut później, aniżeli pozostali uczestnicy. Bezpośrednio po ukończeniu biegu utsalony zostanie skład reprezentacji Polski.

W Brukseli rozegrane zostały już finały sprintu o mistrzostwo świata



Jednogłówny zachwył!!!

WSZYSCY
TWIERDZA,
że rewelacyjny prze-
bój amerykański p.t.:

DROGA BEZ POWROTU

jest najciekawszym
i najlepszym filmem
sezonu

Role główne kreują:

Kay Francis
William Powell

„DROGĘ BEZ POWROTU” wy-
świetla z wielkim powodzeniem
kino „EUROPA”
(Narutowicza 20)

Poc. seansów 6, 8, 10.15

Ceny miejsc w okresie letnim
zniżone.



„GŁOS PORANNY”

nabyć można

w Inowłodzu, Teofilowie
i przyległych letniskach
u p. Lewenberga.

Bez Fontowicza Łódź-Poznań w niedzielę

Mecz reprezentacji Łodzi z Poznaniem dojdzie do skutku w nadchodzącą niedzielę, dnia 18 b. m. W ubiegłym roku drużyna łódzka wyjechała do Poznania, lecz mecz nie doszedł do skutku. Gwałtowna i przeciągła ulewa uniemożliwiła urządzenie zawodów.

W składzie reprezentacji Poznania, który już podawaliśmy, zajdzie zapewne zmiana na pozycji bramkarza, gdyż Fontowicz doznał kontuzji ręki, a i forma jego była nieszczęśliwa.

Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS o godz. 17.

ŁKS--Warszawianka

Łodzianie rozpoczynają II rundę mistrzostw ligowych

Tylko dwa mecze ligowe rozegrane będą w nadchodzący czwartek, jako w dzień świąteczny, jeden w Warszawie, drugi w Krakowie.

Do Warszawy wyjeżdża ŁKS, który po dłuższej przerwie rozegra swe pierwsze spotkanie drugiej rundy mistrzostw. Przeciwnikiem łodzian będzie Warszawianka, która obecnie, zdaje się już ostatecznie zmontowała swój skład, wzmacniając go b. poważnie. Warszawianka w danej chwili jest bardzo groźnym przeciwnikiem, zwłaszcza na

własnym boisku. O jej dobrej formie i umiejętnościach świadczą dwukrotne zwycięstwo, uzyskane nad Garbarnią.

Kraków będzie terenem zmagania zagrożonej spadkiem Cracovii z poznańską Wartą. Chociaż Cracovia po wygranej z Polonią opuściła ostatnie miejsce w tabeli, znajduje się nadal w krytycznej sytuacji, gdyż i w tym roku spadają z ligi dwa kluby, a tymczasem jej najbliżsi sąsiedzi, to znaczy Warszawianka, Śląsk i Legja pną się w górę.

Jak to będzie na rewanżu

Polonia, mistrz Bydgoszczy, zawita do Łodzi

Również w czwartek odbędą się dalsze rozgrywki o wejście do ligi. W Łodzi zespół Union-Touringu zmierzy się w rewan-

żem spotkaniu z bydgoską Polonią.

Łodzianie grali w Bydgoszczy wcale nieźle i byli o klasę lepszym zespołem. Jeśli tam uzyskali zwycięstwo, tem prawdopodobniejszy staje się ich sukces na własnym boisku. A Union Touring musi myśleć nie tylko o zdobyciu punktów, lecz i o prawieniu stosunku bramek, gdyż w wypadku przegranej Legji w Łodzi, on właśnie będzie decydował o awansie do rozgrywek półfinałowych. Trudne to zadanie, gdyż Legja dotychczas nie straciła ani jednej bramki.

Do meczu z Polonią łodzianie wystąpią w następującym składzie: Michalski — Frankus, Durka — Chojnacki, Pilc, Kowalski — Świetosławski, Omencetter, Michalski II, Stawicki, Królasik.

Pozatem walczą w czwartek o wejście do ligi: Legja (Poznań) — Skoda (Warszawa). — Rewera (Stanisławów) — Czarni (Lwów) i mistrz Lublina z mistrzem Wołynia.

Młodość i zdrowie



Piękny skok młodej angielskiej na popisach gimnastycznych anglo-skandynawskiej szkoły gimnastyki i wychowania fizycznego

Finał mistrzostw drużynowych

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo okręgu

W nadchodzący czwartek, 15 b. m. odbędzie się na stadionie ŁKS o godz. 9-ej rano finał mistrzostw drużynowych lekkoatletycznych okręgu łódzkiego o nagrodę „Głosu Porannego”. Finał odbędzie się w formie trójmeczów między zespołami ŁKS — IKP — KE. Ze względu

na silne składy wszystkich zespołów trójmecz zapowiada się b. ciekawie.

W ramach trójmeczów odbędzie się pięciobój kobiecy o mistrzostwo okręgu dla pań, do którego zgłoszona jest również rekordzistka Polski w tej konkurencji, Kwaśniewska, z ŁKS-u.

Międzynarod. turniej zapaśniczy o mistrzostwo Polski

4-masztowy cyrk „Sport-Palace” przybył do Łodzi

Zapowiedź otwarcia wielkiego międzynarodowego turnieju zapaśniczego, który tym razem nabierze specjalnego znaczenia, rozgrywany bowiem będzie przez pierwszy w Łodzi o mistrzostwo Polski na rok 1935, zelektryzował licznych miłośników emocjonujących walk zapaśniczych.

Obrzymi czteromasztowy cyrk „Sport - Palace” już przybył do Łodzi i rozbił swoje namioty na placu przy ul. Narutowicza, to jest tam, gdzie dotychczas odbywały się turnieje zapaśnicze.

Uroczyste otwarcie turnieju odbędzie się już w nadchodzącą środę,

dnia 14 sierpnia, w obecności delegatów światowej unii zapaśniczej i centralnego związku zapaśników polskich. Otwarcie dokona sędzia zapaśniczy p. Józef Brański.

Na otwarcie oprócz licznych reprezentantów państw Europy, przybędą światowej sławy zapaśnicy: słynny wielkolud ze Śląska „Leonek” Grabowski, mistrz Europy i wicemistrz świata Maks Krauser, słynny mistrz świata włoski Trawaglini, mistrz Centr. Ameryki, abisyński Thomson, przedstawiciel Sowieców, Włodzimierz Godunow, słynny niemiecki zapaśnik Schikat, znakomity francuz Chewaert.

Nowych mistrzów

pięści ma już Rzesza

Mistrzostwa pięściarskie Rzeszy zostały już zakończone. — Lista nowych mistrzów pięści w Niemczech przedstawia się w długi kolejności wag jak następuje:

w wadze muszej Faerber, po zwycięstwie nad Staschem, który uprzednio pokonał Hackera rewelacyjnego zwycięzcę Spanagla.

w wadze piórkowej Büttner; w wadze lekkiej Schmedes który w półfinale wygrał z K. Kaestnerem;

w wadze półśredniej Murach; w wadze średniej Stein; w wadze półciężkiej Pietsch; w wadze ciężkiej Runge.

W mistrzostwach stoczono ogółem 1200 walk. Naogół przeciętna poziomu spotkań podwy-

szyla się, jednak daje się zauważyć brak wybitniejszych indywidualności.

MUZYKA DUŃSKA



KONCERT RADJOWY
WE WTOREK 13. VIII. O GODZ. 20.10

Dziewięć kino Przedwiośnie



Zeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś premiera!

IMITACJA ŻYCIA

Film życiowy, oparty na prawdziwym zdarzeniu. Poślubić ukochanego mężczyznę, czy oddać go córce
W rolach głównych: **CLAUDETTE COLBERT** i 3-letni genjusz **BABY JANE**

Poc. seansów o 5.30, w soboty o 4, w niedzielę o godz. 2-ej
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr. III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

Nie bacząc na koszty, dajemy najpiękniejszy film sezonu p. t.:

Reforma ubezpieczeń społecznych zostanie przeprowadzona na jesieni w drodze ustawodawczej

(I) Gruntowna reforma ubezpieczeń społecznych, tylekroć zapowiadana przez nasze czynniki miarodajne, ma być przeprowadzona na jesieni w drodze ustawodawczej, gdy nowy sejm rozpocznie swe prace.

Rychle przeprowadzenie tej reformy jest o tyle konieczne, że jak stwierdzono ostatnio na podstawie obiektywnych i nie budzących żadnych wątpliwości badań, znaczna część aktywów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (ZUPU) uległa zamrożeniu, pewna zaś część jest nieściągalna. Zupełnie zamrożone są obecnie lokaty zakładu w Komunalnych Kasach Oszczędności, które znajdują się w bardzo ciężkim położeniu finansowym.

W wyniku dokonanej lustracji w KKO przez Związek KKO lub BGK stwierdzono, że KKO, w których ulokowane były fundusze znajdują się w przeważającej części w bardzo trudnej sytuacji finansowej i w obecnej chwili nie są w stanie zwrócić ulokowanych kapitałów. O trudnościach tych świadczy fakt, że pomimo rozłożenia kapitałuna długoletnie raty (5 do 10 lat), kasy już przy płatności I-ej raty proszą o dalszą prolongatę, a pomimo odroczenia nie wywiązują się z przyjętych na siebie zobowiązań.

Należy zauważyć, że przeważną część kapitałów działu braku pracy jest umieruchomiona w zaległościach od pracodawców oraz w ubezpieczalniach społecznych. Celem umożliwienia temu działowi dokonywania wypłat, do których jest ustawowo zobowiązany, władze zakładu zmuszone były pokrywać bieżące wydatki działu braku pracy z funduszy działu emerytalnego. Powstałe w ten sposób łączne zadłużenie wynosiło na dzień 31 grudnia 1933 roku zł. 17.917.025.33.

Naogół dział braku pracy pozbawiony jest zupełnie kapitału obrotowego, cały zaś majątek w postaci należnych składek został już skonsumowany przez zaciągnięcie oprocentowanej pożyczki w dziale emerytalnym. — Jeśli poddać zaległe składki ocenie z punktu widzenia ich ściągalności, okazałyby się, iż straty na nieściągalnych składkach nietylko pochłonęłyby cały kowicie rezerwowego funduszu na pokrycie świadczeń, lecz ponadto passywa znacznie przewyższyłyby stronę czynną bilansu. W ten sposób dział braku pracy jest tylko ciężarem działu emerytalnego, który musi go całkowicie finansować.

Duże trudności nastęrcza również problem kredytów dla samorządów.

Samorządy zaciągały przez ważne pożyczki na inwestycje, bądź nie stanowiące odpowiedniego obiektu zabezpieczenia (np. wodociągi), bądź nierentujące się jak np. szpitale. W tych ostatnich wypadkach, stanowiących regułę, faktycznym zabezpieczeniem kredytu jest siła płatnicza samego samorządu, której nie poddawano badaniu. Zbadanie gospodarki budżetowej samorządu wymaga dysponowania doświadczonymi samorządowcami, którzyby zarazem potrafili ujmować swe zadanie z punktu widzenia interesów wierzyciela, udzielającego kredytu.

Zresztą egzekwowanie wierzytelności od związków komunal-

nych podlega obecnie tak daleko idącym ograniczeniom ustawowym, że dla przymusowego ściągnięcia należności konieczne są specjalne przywileje, których zakłady nie posiadają. Wynikające stąd trudności znalazły już zresztą swój wyraz w praktyce, gdyż kroki egzekucyjne rozpoczęte niedawno po raz pierwszy przez zakłady nie przyniosły wyników.

Nie stanowią bezwzględnie odpowiedn. materiału pożyczki na nieruchomości ziemskie i objekty przemysłowe.

Przeglądając wykaz pożyczek stwierdzono szereg wypadków udzielenia przez zakłady kredytu osobom i firmom, którym banki uprzednio omówiły pomocy ze względu na ujemną ocenę ich sytuacji finansowej. Dotyczy to przede wszystkim zakładów przemysłowych.

W tej samej sytuacji co samorząd terytorjalny znajdują się instytucje ubezpieczeń społecznych, w szczególności zaś kasy chorych. Kasy chorych przeważnie nie są w stanie znieść ciężaru otrzymanych pożyczek, domagają się specjalnie ulgowych warunków ze szkodą dla rentowności lokaty, korzystają w niektórych wypadkach ze zwolnienia od dodatku administracyjnego. Poza to współpraca z kasami chorych w dziedzinie

kredytowej doprowadza czasem do sytuacji, w której czynnik finansowy ulega powiązaniu z elementem świadczeń i z rozliczeniami z innych tytułów niż stosunek wierzyciela do dłużnika ex re pożyczki, co w znacznej mierze zaciera faktyczny obraz rentowności lokaty.

Wybitnie ujemny rezultat dla ZUPU dały pożyczki udzielone instytucjom społecznym i dobroczynnym, a nawet spółdzielniom. Również pożyczki hipoteczne będące w portfelu ZUPU na sumę 76 milionów zł. przeznaczone na domy mieszkalne, zostały w dużej mierze zamrożone.

Jest rzeczą pewną, że w razie przeszacowania obiektów we dług cen dzisiejszych i przy uwzględnieniu aktualnej dochodowości, bilans operacji w dziale pożyczek hipotecznych wykazałby poważne straty.

Niewłaściwą okazała się też akcja budowlana prowadzona przez Zw. U. P. U. w największych miastach państwa, jakkolwiek niewątpliwie znacznie złagodziła ona klęskę braku mieszkań. Oceniając jednakowoż wyniki akcji budowlanej wszechstronnie, dochodzi się do wniosku, że cele te można byłoby również osiągnąć, gdyby Z. U. P. U. dostarczył funduszy

na cele budowlane, zakupując papiery wartościowe, co umożliwiłoby sfinansowanie kredytu społecznego i ożywienie tą drogą życia gospodarczego z równoczesnym wydobyciem na cele budowlane znacznych kapitałów prywatnych, jak to np. miało miejsce w związku z akcją budowy małych domków.

Poza to akcja budowlana prowadzona przez ZUPU na tak wielką skalę odwracała w dużej mierze uwagę zakładu od jego właściwych zadań, t. j. spraw ubezpieczeniowych.

Jak stwierdzają czynniki w tym zakresie najbardziej miarodajne Zakład Ubezpieczeń w żadnym wypadku nie powinien prowadzić programowej akcji budowlanej; powinien on budować lub nabywać nieruchomości w zasadzie tylko dla własnej potrzeby. Jak się okazuje dotychczasowa akcja budowlana obciążała zakład wielką ilością nieruchomości, których odpowiadnia rentowność jest uzależniona od dopłat Państwowego Funduszu Rozbudowy. Nieruchomości budowlane w okresie koniunktury straciły na wartość od 20 do 30 proc. Dewaluacja zatem, przed którą zakład starał się zabezpieczyć, dosięgła zakład w lokalach uważanych za bardzo pewne.

Vars.

Reorganizacja importu w Turcji

Rząd turecki postanowił znieść zezwolenia przywozu dla całego szeregu krajów. Obejmuje to kraje, których import do Turcji przekracza poważnie wartość wywozu tureckiego. Wspomniane zarządzenie skierowane jest przede wszystkim przeciwko przywozowi do Turcji surowców włókienniczych.

Upadłość i nadzory

Na zebraniu wierzycieli w sprawie upadłości firmy „Adolf Kröning” Fabryka wyrobów włókienniczych w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 136, syndyk tymczasowy od czytał sprawozdanie, z którego wynika, iż aktywa masy składają się z maszyn i urządzenia fabrycznego, oszacowanego na kwotę 16.377 zł. i kilku innych drobnych pozycji na ogólną sumę 21.160 zł., pasywa zaś przedstawiają się: wierzyciele uprzywilejowani 86.878 zł., z czego na rzecz samego skarbu przypada zaległych podatków, bez procentów i kosztów 62.535 zł., długów nieuprzywilejowanych zgłoszonych i przyjęto do pasywów masy na sumę 241.107 zł.

Wobec tego, iż upadły Adolf Kröning oświadczył, iż propozycji układowych nie zgłasza, zebrani utworzyli związek wierzycieli i na syndyka ostatecznego powołali adw. Stefana Hermana.

Sąd na ostatnim posiedzeniu przyjął do wiadomości powyższy protokół i zatwierdził wybór syndyka.

Wschodni konkurent Łodzi Białostockie artykuły są jakościowo gorsze od naszych

Pisaliśmy już kilkakrotnie o wzmagającej się konkurencji pomiędzy włókiennictwem białostockim a łódzkim. Opieraliśmy się wówczas na sporadycznych faktach w różnych gałęziach przemysłu włókienniczego. Obecnie, w związku z rozpoczęciem się sezonu zimowego w jednym z najpoważniejszych działów naszego włókiennictwa — przemysłu wełnianego i półwełnianego, zdołaliśmy uzyskać cały szereg nowych informacji, dotyczących już nie sporadycznej jak również przypadkowej, ale stałej i coraz groźniejszej konkurencji. Poważniejszą konkurencją Białegostoku w dziale wełnianym i półwełnianym datuje się od roku 1933. — Do roku 1932 Białystok produkował wyłącznie swoje specjalne artykuły kastory — (grubsze sukna), artykuły na burki i t. d. Wówczas konkurencji między Białymstokiem a Łodzią nie było, ponieważ przez włókiennictwo łódzkie artykuły te produkowane były w minimalnych ilościach. Dopiero od trzech lat włókiennictwo białostockie zmieniło zasadniczo swoją „politykę gospodarczą”. Około artykułów, o których wyżej wspomnieliśmy, zaczęło produkować artykuły sezonowe modne, konkurując tutaj wybitnie z włókiennictwem łódzkim. — Należy podkreślić, że aparat

techniczny włókiennictwa białostockiego umożliwia mu produkcję artykułów wyłącznie grubszych, dlatego też konkurencja Białegostoku ujawniła się w produkcji sezonowej artykułów zimowych, gdyż letnich artykułów sezonowych Białystok w ogóle nie produkuje.

Od roku 1932 włókiennictwo białostockie rozpoczęło masową produkcję artykułów sezonowych wełnianych i półwełnianych np. płaszcze męskie, przy czym potrafiło w bardzo krótkim stosunkowo czasie wyeliminować z pewnych działów produkcję łódzką, nie tylko na

rynku ogólnopolskim, ale również i na rynku łódzkim. Sfery zainteresowane tłumaczą tę eksportację włókiennictwa białostockiego dwiema zasadniczymi przyczynami: 1) Białystok produkuje znacznie taniej, aniżeli Łódź, 2) towar białostocki klienteli naogół podoba się i, aczkolwiek jest gatunkowo gorszy, to w oczach klienteli uchodzi za pierwszorzędną. Jeżeli chodzi o pierwszą przyczynę, to jest ona najgłówniejsza. Białystok z rozpoczęciem każdego sezonu zimowego ruca na rynek artykuły po cenach do tego stopnia niskich, że artykuły łódzkie nie mogą z nim konkurować, tak np. jeden metr artykułu wełnianego gatunku ulster produkcyj łódzkiej kosztuje 10 zł., białostockiej natomiast od 5 do 6 zł. za 1 metr. Łódzkie granatowe sukno, przeważnie używane przy produkcji czapek kosztuje 5 zł. metr, podczas gdy Białystok produkuje po 3 zł. za metr. Jest rzeczą jasną, że w wyniku powyższej poważnej różnicy w cenach, nastąpiło opanowanie rynku w Polsce przez Białystok. Doszło do takich np. objawów, że często Łódź, z chwilą gdy Białystok rozpoczyna produkcję tych samych artykułów, zmuszona jest porzucić produkcję tych artykułów, przechodząc na artykuły inne.

Białystok, konkurując z Ło-

Cło na maszyny z Persji

Rząd Iranu wprowadził wysokie cła importowe na przywożone do kraju maszyny włókiennicze. Dotychczas maszyny te zwolnione były całkowicie od cła. Nowe rozporządzenie przewiduje wprowadzenie cła w wysokości 6 proc. ad valorem, do czego dochodzi nadzwyczajny dodatek w wysokości 160 proc. kwoty cła, którą ma zapłacić importer.

**Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto w P.K.O. 444.**

Niezapomniany **JOSE MOJICA** śpiewak i artysta z bożej łaski
król cyganów **ROSITA MORENO** oraz fenomenalna tancerka

stworzyli piękny **DZIEWCZĘ z OBŁOKÓW**
romans filmowy **Wkrótce w Grand-Kinie**

Izba skarbową winna delegować urzędników do sporządzania wyciągów i od- pisów potrzebnych do wymiaru podatku

Izba skarbową w Łodzi rozsyła obecnie wezwania do poszczególnych instytucji handlowych, przewozowych, bankowych itp. jako też do przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych o bezpłatne udzielanie wszelkich danych informacji potrzebnych do wymiaru podatkowego. Jeżeli chodzi o zakres wymaganych przez izbę skarbową w Łodzi informacji, ograniczają się one do żądania złożenia przez wezwane przedsiębiorstwa wykazów dostawców i odbiorców.

Wspomnianej wyżej wezwaniu izby skarbowej wywołuje jednakże ogromne niezadowolenie ze strony najszerszych warstw kupieckich i przemysłowych z uwagi na to, że sporządzenie tego rodzaju wykazów

połączone jest z angażowaniem personelu poszczególnych firm do pracy długiej i żmudnej, a przytem nieprodukcyjnej, w sensie użyteczności dla działalności handlowej danego przedsiębiorstwa. Zresztą cały szereg firm, chcąc zastosować się do wymogów wspomnianych wezwań, musiałby zaangażować do datkowo pracowników, co z uwagi na jaknajdalej idącą redukcję kosztów handlowych, stosowaną przez zainteresowane firmy, wywołuje niezadowolenie poszczególnych przedsiębiorstw.

Byłoby zatem wskazane, aby izba skarbową zechciała skorzystać z przysługującego jej na podstawie par. 2 art. 60 ordynacji podatkowej prawa de-

legowania urzędników do poszczególnych instytucji i firm celem sporządzenia odpowiednich wyciągów i odpisów do wymiaru podatku. Odciałyłoby to w poważnym stopniu przemysł i handel od wydatkowania pracy gospodarzo dla nich zbędnej, pozwalając im zająć się właściwym zakresem pracy gospodarczej.

Zwyczaj funta na rynku prywatnym

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano waluty: Funtów angielskich — 26,20 w placeniu, 26,30 w żądaniu, dolary złote — 9,04 w placeniu, 9,07 w żądaniu, ruble złote — 5,71 w placeniu, 4,74 w żądaniu, gulden gdański — 94 w placeniu, 96 w żądaniu. Mimo pewnej zwyczajności w dniu wczorajszym guldenu gdańskiego na rynku prywatnym, odbiorców guldenu było w dalszym ciągu bardzo mało.

Korony czeskie — 21,40 w placeniu, 21,80 w żądaniu. Na rynku nadal daje się zauważyć brak koron czeskich. Dolary gotówkowe 5,24 w placeniu, 5,26 w żądaniu, marki niemieckie — 177 w placeniu, 179 w żądaniu, szylingi austriackie — 101,50 w placeniu, 102 w żądaniu, floreny holenderskie — 357 w placeniu, 358 w żądaniu, liry włoskie — 38,50 w placeniu, 39 w żądaniu, franki francuskie — 34,90 w placeniu, 35 w żądaniu, pengó węgierskie — 102 w placeniu.

Papiery wartościowe — 7 proc. pożyczka stabilizacyjna — 65 i pół w placeniu, 66 w żądaniu, 4 proc. pożyczka dolarowa — 53,50 w placeniu, 54 w żądaniu, 5 proc. łódzkie listy zastawne — 52,25 w placeniu, 53 w żądaniu, 3 proc. pożyczka budowlana 41 i pół w placeniu, 42 w żądaniu.

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku obrotów były małe przy tendencji niejednoletniej. Funtów angielskich w porównaniu z notowaniami w sobotę zwykowały o 5 punktów, dolary złote po ostatniej niższe w dniu wczorajszym uległy zwyczajnie o 3 punkty, tak samo ruble złote zwykowały o 3 punkty, również gulden gdański, mimo minimalnego popytu i mimo zupełnego braku zaufania do niego na rynku łódzkim, zwykował w porównaniu z sobotą o 2 punkty. Natomiast niższe uległ dolar gotówkowy o 1 punkt oraz marka niemiecka również o 1 punkt. Z papierów wartościowych 7 proc. pożyczka stabilizacyjna niższa w porównaniu z sobotą o 50 punktów, natomiast 4 proc. pożyczka dolarowa, ze względu na zbliżające się ciążenie — zwykowała o 10 punktów.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	spzedaż	kupno
Dolary	5,27	5,26
Budowlana	42,—	41,75
Dolarówka	53,50	53,—
Investycyjna	109,50	109,—
Stabilizacyjna	66,50	66,—
Bank Polski	92,00	91,50
5 proc. Łodzi za 33 rok	53,25	53,—

Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie panowała tendencja mocniejsza, przy zwiększonych obrotach. Notowano: Amsterdam 357,70, Bruksela 89,25, Berlin 213,15, Kopenhaga 117,15, Londyn 25,24, Medjolan 43,40, Nowy Jork 5,28, Nowy Jork — kabel 5,28,13, Oslo 131,80, Paryż 34,99, Praga 21,95, Sztokholm 135,35, Zurych 173,05. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 177, szyling austriacki 101,50, korona czeska 21,40, frank francuski 34,95, frank szwajcarski 172,60, funt angielski 26,25, liry włoskie 38,90, gulden gdański 96, leje rumuńskie 2,97, dolar gotówkowy 5,26,75, dolar złoty 9,05, rubel złoty 4,76, rubel srebrny 1,84, bilon 0,88. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe po 5,25.

AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty bardzo małe, przy minimalnym zainteresowaniu. Sytuacja naogół bez zmiany. Notowano: Bank Polski 92,50 — 92,75, Lilpopy 9,45, Modrzewów 4,90, Starachowice 34,50. Drobną transakcję i z tego powodu nienotowaną zawarto akcjami Sisa i Światło po 18.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku państwowych papierów procentowych tendencja była niejednolita. Największych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. konwersyjną. Notowano: 4 proc. dolarowa 53,50, 5 proc. konwersyjna 68, 6 proc. dolarowa 83,88, 7 proc. stabilizacyjna 66,13 — 65,88, w odcinkach po 500 dolarów 66,25. Drobną transakcję i z tego powodu nienotowaną zawarto: 3 proc. budowlana 41,75, 4 proc. inwe-

stycyjna zwykła 109, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 95,25. Na rynku prywatnym papierów procentowych słabsza tendencja panowała dla niemal wszystkich listów miejskich, za wyjątkiem nowych Częstochowy. Notowano: 7 proc. Tow. Kred. Przem. Polskiego funtowe 82, 5 proc. Warszawa nowe 58,75 — 58 — 58,50, 5 proc. Częstochowy nowe 50, 5 proc. Lublina nowe 42, 5 proc. Łodzi nowe 52,50, drobne transakcje i z tego powodu nienotowane zawarto: 4 i pół proc. ziemskimi 49, 4 i pół proc. Ziemińskiego Banku Wileńskiego 48,75, 7 proc. ziemskie dolarowe 47, 5 proc. Warszawa wy stare w odcinkach po 200 złotych 72, w odcinkach po 50 złotych — 80, 5 proc. Piotrkowa stare w odcinkach drobnych 58, za 7 proc. śląską dolarową chciano płacić 75, za 7 proc. warszawską dolarową chciano płacić 73,75.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Zyto 11,25 — 11,50, pszenica 15,25 — 15,75, jęczmień 12,00 — 12,50, owies jednolity nowy 12,50 — 13,50, owies zbierany 12,00 — 13,00, mąka żytnia 1) 17,25 — 18,00, mąka żytnia 2) 18,25 — 19,25, mąka pszenna 27,00 — 29,00, otręby żytnie 6,75 — 7,00, otręby pszenne 6,50 — 6,75, otręby pszenne grube 6,75 — 7,00, rzepak 29,00 — 30,00, makuch lniany 15,50 — 16,50, makuch rzepakowy 13,00 — 14,00, groch Victoria 25,50 — 27,50. Usposobienie spokojne.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco —, sierpień 11,22, wrzesień 11,22, październik 11,22, listopad 11,15, grudzień 11,09, styczeń 11,05, luty — 11,02, marzec 10,99, kwiecień 10,99, maj 10,99, czerwiec 10,98, lipiec 10,97.

NOWY ORLEAN

Loco 11,60, październik 11,20, grudzień 11,05, styczeń 11,02, marzec 10,97, maj 10,96, lipiec 10,93.

LIVERPOOL

Loco 6,58, sierpień 6,22, wrzesień 6,10, październik 6,03, listopad 5,95, grudzień 5,92, styczeń 5,89, luty 5,87, marzec 5,86, kwiecień 5,85, maj 5,84, czerwiec 5,82, lipiec 5,80.

BANK HANDLOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna — Al. Tadeusza Kościuszki 15
ma jeszcze do wynajęcia

SAFES

na dogodnych warunkach poczynając od 4 zł. miesięcznie
Wyjeżdżając, nie zostawiaj w domu papierów wartościowych, złota, srebra, i t. p., lecz zanieś je do Safe'u

Nie sacharyna, a cukier

Rehabilitacja b. naczelnika I oddziału straży

Sąd grodzki rozpatrywał głośną w swoim czasie sprawę, pierwszą z całego cyklu podobnych spraw o nadużycia w kuchniach dla bezrobotnych prowadzonych przez straż ogniową.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. naczelnik I oddziału straży p. St. Kalużyński, któremu akt oskarżenia zarzucał przywłaszczenie sobie cukru, przeznaczonego dla kuchni

bezrobotnych i zastępowanie go sacharyną.

Przewód sądowy ustalił, że zarzuty te są niesłuszne i całkowicie uniewinnił p. Stefana Kalużyńskiego. Jak wynikało z zeznań świadków p. Kalużyński przez lat 22 pracował bezinteresownie w straży ogniowej i ze względu na swój stan materialny nie potrzebował uciekać do tego rodzaju zarobków.

Dzisiejsze audycje

JÓZEF MADEJA

Wśród klarncistów doby obecnej bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmuje wirtuoz i kompozytor poznański Józef Madeja. To też występy jego przed mikrofonem bynajmniej nie należą do rzadkości, przyczyniając się w wydatnym stopniu do utrzymania radiowych programów muzycznych na odpowiednio wysokim poziomie. Właśnie o godzinie 15.30 rozgłośnią poznańska nadać będzie na wszystkie rozgłośnie polskie koncert klarncisty J. Madeja. Artysta wykona przepiękny nastrojowy poemat I. Bearmana „O zmierzchu w górach”.

„POWIETRZNA ESKAPADA”

O godzinie 16.50 codzienny odcinek prozy przyniesie nam nowelę Zdzisława Marynowskiego p. t. „Powietrzna eskapada”. Nowela, pełna emocjonujących przeżyć z przelotu nad chmurami, niespodziewaną pointą swego zakończenia dodaje jeszcze uroku akcji, trzymającej stale w napięciu uwagę słuchacza.

LUDOMIR RÓŻYCKI

Ludomir Różycki, znakomity polski kompozytor, którego sława sięga daleko poza granice kraju, wystąpi o godzinie 19.30 przed mikrofonem warszawskim, jako interpretator własnych utworów fortepianowych. Będą to: „Legenda” op. 15, powstała w roku 1904 i znana ze swych niezwykłych efektów dynamicznych, Arja op. 28, barwny i dowcipny „Zakochany murzyn” i „Kiszniak” z op. 50, „Taniec polski” i „Dogaressa”.

„PEKNY SEN”

Leo Fall, to jeden z najlepszych kompozytorów operetkowych. Zrazu próbował szczęścia jako kompozytor oper poważnych, później przeszedł jednak

do twórczości znacznie odpowiedniejszej dla jego rodzaju talentu, do operetki. W tym kierunku dochodzi do wyników znakomitych; operetki jego zyskują w krótkim czasie ogromną popularność i sławę. Talent to niezwykle zdrowy, jakby z ziemią zrośnięty, szczególnie uwydatniający się w utworach, mających za treść życie ludu wiejskiego. Szczerość wyrazu, prawdziwy humor, czasami i lekka satyra o dużym wdzięku, oto charakterystyczne cechy twórczości Leo Falla. Cechy te odnajdziemy również w operetce „Piękny sen”, którą nada Polskie Radio o godzinie 21.00 w wykonaniu: Karji Korabianki, Maurycego Janowskiego oraz orkiestry pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Treść tej operetki oparta jest w głównych zarysach na operetce noszącej w języku niemieckim nazwę „Brüderlein fein”, akcja odbywa się w czasie wiedeńskiego Biedermeieru około roku 1840-go. Kapelmistrz teatryku wiedeńskiego w Leopoldstadt — dzielnicy Wiednia — Drechsler i żona jego Toni obchodzą czterdziestelecie ślubu. Przypominają sobie z rzewnością dawne czasy, kiedy to Drechsler jako kapelmistrz teatryku skomponował i dyrygował piosenkę do słów „Brüderlein fein”. Stara pozytywka wygrywa melodję. Starszankowie przypominają sobie, młode lata. Przybierają dawne swe postacie i jako młoda para małżeńska śpiewają i tańczą, tak, jak śpiewano i tańczono w zamierzchłych, dawno minionych latach.

Ale sen uroczy musi się skończyć, znowu powracają starszankowie do swego zwyczajnego wyglądu, szczęśliwi, że danem im było w zgodzie i miłości dożyć tak późnych lat. W wdzięczności swej dla losu idą do kościoła, by podziękować za łaskę tę Bogu. (r)

— DZIŚ OTWARCIE! —
SKŁADU SUKNA I KORTÓW
WYROBÓW BIELSKICH

J. GRYNWALD i L. SZCZECIŃSKI

PIOTRKOWSKIEJ 39
TELEFON 240-92. — CENY —
FABRYCZNE!
Kort i detal!

Kino-teatr
METRO

PRZEJAZD 2

Dziś początek o 4

Dziś i dni
następnych!

„BOLERO”

Wyszukany przepych
dancingów stolic
świata

Porywająca muzyka i tańce hiszpańskie pary tancerzy uroczej Karoli Lombard i Georga Rafta.

Nadprogram: Parada sportowa na Placu Czerwonym w Moskwie

z udziałem najwyższych
dygnitarzy sowieckich.

Kino-Teatr
„MIRAZ”

11 listopada 16
(Konstantynowska)

Dziś początek o g. 4

Dziś i dni następnych
Film najnowszej
produkcji p. t.

Wielki GRACZ

który rzucił na kartę majątek, miłość i życie. — W rolach głównych:

Glark Gable, William Powell i Myrna Loy. -- Nadpr.: Aktualności



DŹWIĘKOWY KINOTEATR "CAPITOL"

Claudette Colbert

Dziś prezentujemy!

najwytworniejszą gwiazdę, laureatkę akademii filmowej — powabną i klasycznie zbudowaną

w potężnym dramacie miłosnym p. t.:

KOBIETA SZUKA MIŁOŚCI

Reżyserował **WESSLEY RUGLES**
Współudział biorą:
Ray Milland i Fred Mac Muray

Sala idealnie chłodzona!

Nadprogram: znakomite dodatki dźwiękowe.

Początek codziennie o godz. 4.30
W sobota i niedzielę o godz. 12.30

LECZNICA

ze stałymi łózkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło
i dróg oddechowych
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9 r. — 2 p. 4 — 8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
Wezwanie na miasto.

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)
Lekarz weterynaryjny

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do
1 i od 4—7 p. p.

Szczepienie i stryżenie psów

Nawrotla, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

Lekarz-Dentysta

H. Sznajder

przeprowadził się na

ul. Piotrkowską 70

(róg Traugutta) tel. 153-08

DOKTOR

Z. Henrykowski

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
mieszka obecnie

Traugutta 9, front, I p.

przyjmuje panów od 8—11 i od 6—9 w

w niedz. i święta od 9—12.30 pp.
Panie od 10—11 r. i 6—9 w.

Dr. med.

NIEWIAŻSKI

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
powrócił

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w

w niedziele i święta od 9—12

Dr. med.

M. RUNDZSTEIN

AKUSZER-GINEKOLOG

Pomorska 7, tel. 127-84

Przyjmuje od 8—10-ej rano

i od 4—7 wiecz.

DOKTOR

W. Łagunowski

Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych

Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy

PIOTRKOWSKA 70. Tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od

5-ej do 9.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz
w niedziele i święta od 10—1

Dr. med.

Wołkowyski

przeprowadził się na ul.

Cegielnianą 11 tel. 238-02

Choroby weneryczne, moczopłowe i skórne

Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.

w niedz. i święta od 9 do 1 po po

Dr. med.

S. KANTOR

Spec. chorób skórnych
i wenerycznych

UL. PIOTRKOWSKA 90

tel. 129-45

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz

W niedz. i święta od 8—2

Dr. med.

Sadokierski

stomatolog

powrócił

Dr. med.

J. Makowski

powrócił

Gdańska 28

tel. 150-02

Do akt. Nr. Km. 1260 | 35 VII

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Żwirki 26

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1935 r.

o godz. 13 w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 127 u Karola Plestrzyńskiego

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

5 szt. butelek litr. spirytusu 95 proc.

10 szt. butelek 1/2 litr. spirytusu 95 proc., 15 sztuk butelek wódki wyborowej 1/2 litr., 20 sztuk butelek wódki wyborowej 1/4 litr., 25 szt. butelek litr. wódki czystej, 40 butelek 1/2 litr. wódki czystej, 100 szt. butelek 1/2 litr. wódki czystej, 25 szt. 1/4 litr. wódki wyborowej, 50 szt. butelek 1/4 litr. wódki czystej, 100 szt. butelek 1/10 litra spirytusu 95 proc.

oszacowanych na łączną sumę zł. 588.30

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 30.7. 1935 r.

Komornik: Leon Wąsowski

Ogłoszenia drobne

POKÓJ SŁONECZNY umeblowany dla solidnej osoby do wynajęcia, Kilińskiego 30, m. 21.

APARAT kinematograficzny 16 mm. „Kodak“ zaginął na dworcu Kaliskim, zwrócić za wynagrodzeniem, Sztange, Piotrkowska 83.

DO WYNAJĘCIA lokale, nadające się na warsztaty, garaże i stajnie. Żórawia 8. 176—5

ZŁ. 80.— KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią, centrum. Zł. 140. kwartalnie 2 pokoje z kuchnią, 3-4-5-6-pok. mieszkania, pokoje umeblowane od zł. 20.— „Zenit“, Piotrkowska 82, telefon 260-25.

PRZYJME panny solidną do wspólnego pokoju umeblowanego, wszelkie wygody, używalność telef. na warunkach przyślepnych. Dzwonić 261-34 do 4-ej pp.

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zostać można od 1.30—3. Lekcja 1 zł. 120—3

WÓZKI dziecięce, wyzmaczki po cenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej nr. 68006 z dn. 15.7. 1930 r. na nazwisko Olszner Harry, Narutowicza 35.

SKRADZIONO na Wiśn. Górze dn. 11 b. m. portfel, zawierający różne dokumenty, gotówkę oraz klucze. Proszę o zwrot kluczy i dokumentów po zastrzymaniu gotówki. Dyskrecja zapewniona. Telefon 166-97.

ZAGINAŁ los loteryjny 33-ej Lot. Państw. III klasy ćwiartka nr. 4362. Zastrzeżenie poczynione.



Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór:

Wózków dziecięcych
ŁÓZEK metalowych
MATERACY wysoielanych
MATERACY sprężyn.
ŁÓZEK polowych
w fabrycznym „DOBROPOL“ Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu. —

ŁÓZEK komodowych
WYŻYMACZEK
marki „Rubber“
ŁODÓWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drzewyn

Pewność zdrowia — skarb to duży „OLLA“ wiecznie Ci posłuży!

„OLLA“
„Gum..?“

CORSO

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Ceny miejsc: 50 i 54 gr. następne 54, 85 i 1.09

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Bezkonkurencyjny program! Dziś premiera!

Poraz pierwszy w Łodzi wielki dramat sensacyjny

OBLAWA

W roli głównej **Regis Tommey, Betty Bronson**

Niezwykłe tempo! Ciekawa akcja!

II. — Przepiękny film

„ICH NOCE“

W roli głównej **Clark Gable, Claudette Colbert**

Przepiękna gra! Ciekawa treść! Arcywesoła akcja!

Sala należycie wentylowana i chłodzona